

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, WTOREK 17 SIERPNI 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 227
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14



PREZYDENT REPUBLIKI TURECKIEJ MUSTAFA KEMAL-PASZA, KTÓRY ZAMIERZA OGŁOSIĆ SIĘ SULTANEM

Premier Bartel wraca dziś do Warszawy

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Prezydent Rzplitej wraca jutro o 10 rano do Warszawy celem załatwienia spraw bieżących.

Prezydent po załatwieniu spraw aktu alnych wyjedzie do Spały o godz. 5 po południu.

Jutro również powraca z Gdyni do Warszawy premier Bartel z kilkudniowego urlopu.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

12 osób aresztowano.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj rano na pl. Teatralnym ścigała grupa kilkudziesięciu ludzi, która zbliżywszy się pod ratusz poczęła głośno demonstrować na rzecz bezrobotnych.

Gdy ukazał się oddział policji, demonstranci powitali go obelgami, wobec czego grupę rozproszono, zatrzymując z pośród niej 12 najbardziej opornych.

Bank rolny

nie będzie zlikwidowany.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W związku z pogłoskami, obiegającymi całą prasę o propozycji prof. Kemmerera, dotyczącej likwidacji Banku rolnego, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że w sprawie tej zarówno prof. Kemmerer jak i jego współpracownicy nie wypowiadali się.

Sprawa ta nie była również przedmiotem dyskusji w łonie rządu. Pogłoski powstały na tle luźnych propozycji wysuwanych przez pewnych polityków.

Rudolf Valentino

niebezpiecznie chory.

Londyn, 16 sierpnia.

Zachorował tu słynny aktor filmowy Rudolf Valentino.

Po przewiezieniu do kliniki chory pod dany został operacji ślepej kłyszki. Stan jego jest groźny. Operowany dotychczas nie odzyskał przytomności.

W ROSJI PANUJE SPOKÓJ.

Tarcia w łonie partji komunistycznej nie są większe niż w innych stronnictwach lub rządach europejskich.

(Specjalny wywiad „Republiki” z posłem polskim w Moskwie, p. Kętrzyńskim).

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj wieczorem przybył z Moskwy do Warszawy poseł polski przy rządzie ZSSR., p. Kętrzyński.

Na dworcu oczekiwali na niego kilkunastu referatu wschodniego MSZ., p. Wszelaki oraz kilku dziennikarzy.

Między innymi i Wasz korespondent

Gdy minister Kętrzyński ukazał się na peronie i przywitał się z dziennikar-

zami, zapytano go co sądzi o ostatnich wypadkach w Rosji sowieckiej i ile jest prawdy w wiadomościach podawanych przez prasę europejską.

— W KRAJU PANUJE ZUPEŁNY SPOKÓJ — odpowiedział minister Kętrzyński.

Wiadomości podawane przez prasę europejską są częstokroć fałszywe i z gruntu nie odzwierciedlają sytuacji w Rosji.

Na uwagę Waszego korespondenta o istnieniu ostrej walki w łonie rządzącej partji komunistycznej — minister Kętrzyński oświadczył:

Tarcia w partji komunistycznej są większe niż w innych stronnictwach lub rządach państw europejskich.

O stosunku Trockiego do obecnej sytuacji — minister Kętrzyński stwierdził — że znajduje się on na prowincji i nie bierze udziału w akcji opozycyjnej.

Strejk w Anglii dobiega końca. Robotnicy godzą się na propozycję biskupów.

Londyn, 16 sierpnia.

W Walles, wielkim zgromadzeniu delegatów górniczych sekretarz generalny Cook, usiłował przekonać zebranych o konieczności przyjęcia propozycji biskupich, co mu się do pewnego stopnia udało.

Kwestją jest jednakże, jakie stanowisko zajmie w tym wypadku rząd.

Londyn, 16 sierpnia.

Agenci ubezpieczeniowi żądają 35-procentowej premii asekuracyjnej na przypadek skończenia strejku węglowego przed 4-tym października.

Przypuszczają wobec tego, że strejk zakończy się przed datą wskazaną.

Londyn, 16 sierpnia.

Po dyskusji nad wynikami ankiety, przeprowadzonej wśród górników po-

szczególnych okręgów w sprawie przedstawiceli kościoła co do uregulowania konfliktu w przemyśle węglowym konferencja delegatów górniczych odroczyła się do jutra.

Konferencja nie doprowadziła do powzięcia decyzji w sprawie wznowienia formalnych rokowań.

Londyn, 16 sierpnia.

Należy się spodziewać, że tydzień bieżący przyniesie poważne zmiany w sytuacji węglowej; do oczekiwań tych upoważniają zarówno ostatnie wystąpienia przywódców górników, jak i coraz liczniejsze zgłoszenia górników do pracy, na podstawie oddzielnych porozu-

mień z właścicielami kopalni. Jakkolwiek na jutrzejszej konferencji może się okazać, że wznowienie rokowań natrafi jeszcze na poważne trudności, płynące z różnicy poglądów między górnikami a przemysłowcami na zasadzie 8-godzinnego dnia pracy, to jednak w kołach górniczych oczekują od jutrzejszych narad ważnych posunęć w kierunku wznowienia rokowań. Spodziewają się również, że przywódcy górników otrzymają od konferencji upoważnienie do ustępstw w przyszłych rokowaniach, oraz, że granice tych ustępstw powinny zadowolić przedsiębiorców przynajmniej w tym stopniu, że możliwość wznowienia rokowań uznana będzie także przez obóz przeciwny.

Przygotowania do rewolucji w Meksyku.

B. prezydent Huerta organizuje powstanie.

Nowy Jork, 16 sierpnia.

Prasa nowojorska donosi, że przesładowanie przez rząd meksykański duchowieństwa i katolików doprowadzić musi do nowej rewolucji w Meksyku.

W stolicy obiega już odezwa, podpisana przez b. ministra Nemicio Garcia Naranjo, wzywająca do powstania, celem obalenia obecnego rządu. Według innego doniesienia eks-prezydent Huerta przygotowuje wybuch powstania na jesień i obecnie już rozporządza odpowiednią ilością broni i amunicji.

Meksykańska prasa rządowa twierdzi, że rewolucyjne przedsięwzięcie Huerty, finansowane jest przez organizacje katolickie, co jest powodem tem surowszych represji przeciw katolikom.

Londyn, 16 sierpnia.

Według doniesienia komunikatu oficjalnego rządu meksykańskiego, czterem księżom zobowiązało się do podporządkowania ustawom katolickim. W

związku z tem rząd udzielił im zezwolenia na odprawianie nabożeństw w świątyniach przy których pracowali dotychczas.

Władze biskupie rzuciły na wspomnianych 14-tu duchownych ekskomunię.

San Diego (Kalifornia), 16 sierpnia. Wczoraj wieczorem uwięziono około 150 ludzi, zmobilizowanych przez meksykańskie władze rewolucyjne i pozostających pod dowództwem byłego generała Enrique Estrada. Grupa ta została zatrzymana i rozbrojona w odległości trzech mil od granicy meksykańskiej w miejscu, które wyznaczone było jako punkt koncentracyjny celem przeprowadzenia całego szeregu napadów na miasta, leżące w pobliżu granicy amerykańskiej.

Wśród uwięzionych znajduje się generał Estrada z całym swoim sztabem. Władze amerykańskie skonfiskowały również znaczne zapasy broni i amunicji

Katastrofa na dworcu paryskim.

3 zabitych, 50 rannych.

Paryż, 16 sierpnia.

Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Paryżu w odległości 200 metrów od dworca Lyonńskiego katastrofa kolejowa

Pociąg podmiejski zderzył się z pociągiem osobowym, wyruszającym ze stacji. Pociąg podmiejski był opóźniony o jedną minutę, co stało się powodem zderzenia.

Dwa wagony wykołowały się. Około godz. 2 w nocy, wydobyto z pod gruzów 3 zabitych i 50 rannych.

General Wrangel

obejmuje stanowisko inżyniera w fabryce belgijskiej.

Bruksela, 16 sierpnia.

General Wrangel, który przebywał dotychczas w Serbji, kształcąc się w zawodzie inżynierskim, udał się do Belgji gdzie został angażowany przez jedną z większych firm przemysłowych.

General Wrangel opuszcza Jugosławię w dniach najbliższych.

B. prezydent Wojciechowski na Helu.

Na jesieni wraca do pracy w dziedzinie spółdzielczości.

B. prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski, spędza wraz z rodziną wywczas na Helu.

W gronie rodziny p. Wojciechowskiego widywać można często p. Władysława Grabskiego (syna b. premiera), który — ut fama fert — wkrótce ma wejść do tej rodziny, jako przyszły małżonek córki b. prezydenta, p. Zofii Wojciechowskiej.

Wypoczynki na wywczasach letnich, b. prezydent zamierza na jesieni powrócić do czynnej pracy w dziedzinie spółdzielczości.

Wymiana więźniów politycznych

między Sowiecami i Łotwą.

Moskwa, 16 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

W czasie najbliższym nastąpi wymiana więźniów politycznych między Łotwą a ZSSR, przyczem sowieci wydają Łotwie 55 obywateli łotewskich, zaś Łotwa sowiecom 65 więźniów politycznych.

Niemcy wydadzą Rosji osławionego Skoblewskiego, wzamian za co otrzymają „zwrot“ 14 obywateli niemieckich, którym groziło śledztwo.

Bandyci wprowadzili 200 pasażerów.

Niebywały napad na pociąg w Chiach.

Londyn, 16 sierpnia.

„Times“ donosi, iż na pociąg na linii kolejowej Kanton — Samschui napadła szajka bandytów, którzy wprowadzili 200 pasażerów, celem otrzymania za nich wykupu.

Barcelona pod wodą

Kilka rodzin porwanych przez wylew.

Paryż, 16 sierpnia.

W sobotę szalały w całej Hiszpanii falkie ulew.

Większa część miasta Barcelony i okolice znajduje się pod wodą. Kilka rodzin, które zamieszkiwały baraki podmiejskie zostało porwanych przez wodę przyczem wiele osób utonęło.

W jednej z miejscowości plorun uderzając w pewnego robotnika wrzucił go do studni, gdzie robotnik utonął.

Trzęsienie ziemi

w 22 hrabstwach angielskich.

Londyn, 16 sierpnia.

Jak donosi „Daily Mail“, trzęsienie ziemi dało się odczuć w 22 hrabstwach. W szeregu miejscowości domy i budynki były tak silnie wstrząśnięte, iż na ścianach pokazały się rysy.

„Półstałe“ miejsce dla Polski w radzie Ligi narodów.

Sensacyjna wiadomość pisma londyńskiego.

Londyn, 16 sierpnia.

Dobrze poinformowany „Observer“ przynosi sensacyjne informacje, że komisja statutowa dla reorganizacji rady Ligi narodów postanowiła konkretnie zaproponować Polsce przydzielenie miejsca półstałego równorzędnie z Hiszpanią, co by wskazywało na to, że termin posiadania reprezentacji półstałej w radzie Ligi narodów będzie wynosił okres dłuższy od trzech do 6-ciu lat.

Sprawa Brazylii ze względu na jej wrogie stanowisko wobec Ligi narodów będzie prawdopodobnie załatwiona negatywnie.

Program prac Ligi.

Genewa, 16 sierpnia.

Ósmego września zbierze się w Genewie zgromadzenie Ligi narodów dla przyjęcia Niemiec do Ligi i nadania im stałego miejsca w radzie oraz w celu przebudowy całej rady, a co zatem idzie i wszystkich niemal organizacji Ligi narodów. Inne sprawy wniesione na porządek dzienny obrad zgromadzenia posiadają zaledwie drugorzędne znaczenie.

Przed zgromadzeniem odbędą się w Genewie następujące zebrania pierwszej podkomisji dla spraw rozbrojenia, zebranie dla spraw agencji telegraficznych i przygotowania konferencji prawowej, zebranie w sprawie opieki nad dzieckiem, posiedzenie komisji ekonomicznej oraz finansowej, zebranie przedstawicieli państw w sprawie przysta-

wienia Stanów Zjednoczonych do trybunału sprawiedliwości, zebranie komisji dla reorganizacji rady (na żądanie rządu hiszpańskiego), wreszcie posiedzenie rady Ligi.

Wszystkie te zebrania poświęcone będą w przeważnej mierze sprawom bieżącym celem referowania ich zgromadzeniu. Nawet sprawy, wniesione na porządek obrad rady, mają ten charakter prócz sprawy Kłajpedy i uchodźców z Grecji i Bułgarii.

Specjalną uwagę zwrócić należy na posiedzenie komisji dla reorganizacji rady wobec żądania Hiszpanji zwaleni tego komitetu. Zebranie to nie ograniczy się do załatwienia jedynie formalności (jak to przedtem przewidywano) lecz może mieć bardzo nawet doniosłe znaczenie. Dwie mogą być ewentualności, albo Hiszpanja uzyska po majowej sesji komitetu jakieś obietnice, które dopuściłyby możliwość dojścia do kompromisu, albo też Hiszpanja pragnie zmusić komisję do urzędowego skonstatowania, że Hiszpanja stałego miejsca w radzie nie uzyska, że komisja czyni oficjalną dyskryminację między Niemcami a Hiszpanią, a wtedy Hiszpanja wyciągnie z tego wniosek (zerwanie w ten lub inny sposób z Ligą). W tym drugim wypadku może zachodzić obawa, że nawet pierwsza część prac komisji (projekt Ceclia) upadnie i cała sprawa reorganizacji rady zostanie wniesiona bez żadnego przygotowania przed zebraniem.

Projekt francuski.

Berlin, 16 sierpnia.

„Welt am Montag“, donosi z kół dobrze poinformowanych, że mimo oficjalnego optymizmu, sytuacja w Genewie przedstawia się niejasno. Celem zaspokojenia aspiracji Hiszpanji w sprawie stałego miejsca w radzie ligi narodów, wysunęła podobno Francja projekt, aże by na półstałych miejscach następowała zmiana nie co 3, lecz co 5 lat i ażeby Hiszpanji zabezpieczono już dzisiaj ponowny wybór po upływie 5 lat. W ten sposób miałyby Hiszpanja zapewniony udział w radzie na lat 10. Dziennik twierdzi, że tego samego rodzaju żądanie, w razie urzeczywistnienia tego projektu, wysunęłyby i Polska i że trudności wzrosną, gdyż wystąpiłyby również z żądaniem i inne państwa.

Litwa ręką w rękę z Niemcami.

Gdańsk, 16 sierpnia.

„Danziger Zeitung“ dowiaduje się z Kowna, rzekomo ze źródła miarodajnego, że delegacja litewska na wrześniową sesję ligi narodów będzie miała trudne zadanie do spełnienia. W pierwszym rzędzie delegaci litewscy będą musieli odpowiedzieć na skargi, wniesione do ligi narodów przez Kłajpedzian, poatem zaś delegacja litewska podejmie kampanję przeciw przyznaniu Polsce miejsca w radzie ligi narodów. Natomiast Litwa poprze sprawę wstąpienia Niemiec do ligi narodów.

Bogactwo Polski wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Według obliczeń Gł. urzędu statystycznego, eksport zagranicę dał w miesiącu lipcu 221.552.000 złotych, czyli wzrósł o 10 procent w stosunku do czerwca.

Jedną z najpoważniejszych pozycji eksportowych jest węgiel, którego według ostatecznych urzędowych obliczeń wywieźliśmy w lipcu nie 1835 tys

tonn, jak wykazały pierwotne obliczenia, ale 1.991 tonn o wartości 62 milionów złotych.

Różnica ta powstała stąd, że pierwotna statystyka nie uwzględniła węgla naładowanego w czerwcu, a wysłanego zagranicę dopiero w lipcu.

Bilans handlowy za lipiec wykazuje więc znaczną dalszą poprawę — stały wzrost eksportu.

Sanacja gospodarcza Gdańska.

Znaczne redukcje wydatków administracyjnych.

Gdańsk, 16 sierpnia.

Rozpoczęte w sobotę pertraktacje stronnictw koalicyjnych w sprawie zredukowania i zrównoważenia budżetu w. m. Gdańska nie doprowadziły dotąd do żadnego konkretnego rezultatu i trwają w dalszym ciągu. W sprawie pomocy dla bezrobotnych socjalni-demokraci nie godzą się na żadne redukcje. Nie zdołano też osiągnąć porozumienia w sprawie obniżenia poborów urzędniczych.

Gdańsk, 16 sierpnia.

Według dzisiejszej prasy popołudnio-

wej rokowania trzech stronnictw koalicyjnych centrum, liberałów i socjaldemokratów w sprawie finansów wolnego miasta, doprowadziły w kilku ważniejszych punktach do porozumienia.

Między innymi osiągnięto porozumienie w sprawie obniżenia poborów urzędniczych, przyjmując za podstawę program stronnictwa centrum. Poważne różnice zdań istnieją jednak nadal w dziedzinie podatków zwłaszcza w sprawie żadanego przez socjal-demokratów podniesienia podatku dochodowego.

Tabela wygranych 13-ej loterii państwowej

5 klasa.—Płaty dzień ciągnięcia.

Zł. 10,000 — Nr. 18190 51313 62040

Zł. 2,000 — Nr. 16193 35750

Zł. 1,000 — Nr. 5263 6726 9759 14751 18469 46854

Zł. 600 — Nr. 1986 9840 12253 21032 24618 41711 51102 56097 56883 61467 63660

Zł. 500 — Nr. 4767 6104 11435 13969 14542 15873 23432 26545 29095 32179 34681 35777 37791 42744 43995 47311 48036 48833 50154 51293 54294 54413 57375 61872 65208

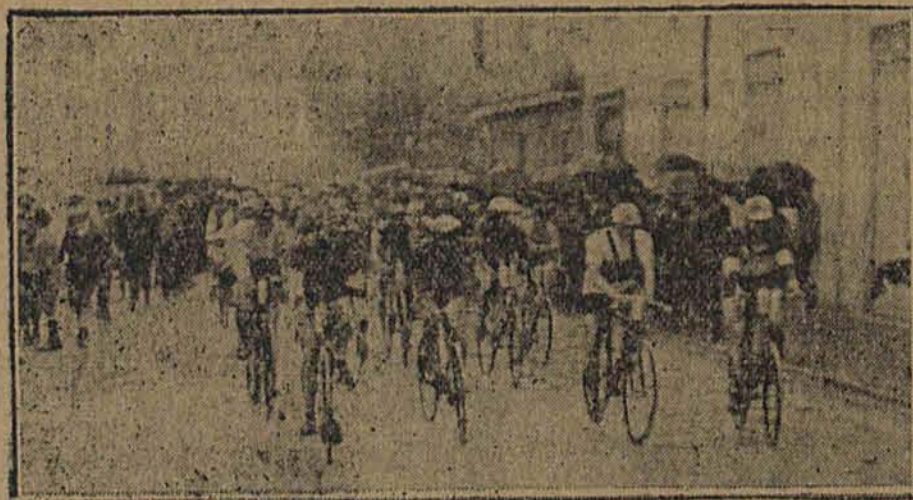
Zł. 400 — Nr. 457 896 1383 2060 6481 11154 13337 17489 21531 24029 24263 27117 27462 27755 28906 29637 30751 32143 33751 34564 36353 39966 40807 42053 42600 45900 48447 51660 56488 56621 58782 60985 63201 63506 64117 64991.

Nowe ulepszenie telefoniczne.

Warszawa, 16 sierpnia.

Ministerstwo kolei zaprowadziło na niektórych kolejowych liniach telefonicznych tak zwane wzmacniacze katodowe celem ulepszenia sprawności tych linii zwłaszcza przy rozmowach na dalszą odległość.

Za 3 dni
Lucy Doraine
na łódzkim ekranie



Start wyścigu kolarskiego dokoła Berlina.



Piłsudski jeszcze żyje!

Publicystyka polska, zwłaszcza opozycyjna, ma nowe zmartwienie: co to jest piłsudczyzna, jaki ma program, do czego dąży?

Samego Piłsudskiego tutaj nie kwestjonują — uznają chętnie, że to wielki polak, który posiada twardą wolę, lekki krok i... ciężką rękę:

— Piłsudski — owszem, ale kto zaczął piłsudzczyz?

Nie wystarczy — powiadają — być zwolennikami wielkiego człowieka, gdyż sympatje te nie stanowią programu, a poza tem jest on człowiekiem śmiertelnym i omylnym — cóż więc wtedy, co pozostaje?!

Sprawa jest postawiona całkiem słusznie i poprawnie, nie uwzględnia jednak pewnego momentu, który stanowi podstawę i źródło wszelkich programów społecznych.

Programu nie można wymyślić, skombinować i uchwalić na kongresie, czy konferencji partyjnej. Powstanie nowego programu jest rewolucją w dziedzinie myśli ludzkiej, jest rewizją dotychczasowych pojęć i stawianiem nowych tez.

Taki program — światopogląd stworzył Chrystus, Budda, Mahomet, Darwin, Marks, a jeżeli staniemy na gruncie społecznym, to przyznać będziemy musieli, że w pewnej mierze stworzyli własne programy — Lenin i Mussolini.

To są programy, które nie mogą być ujęte w ramy groszowej broszurki, w formie postulatów, „punktów” i paragrafów, gdyż stanowią prosto metodę myślenia, stają się wierzeniem, religią.

Chrystus stworzył chrześcijaństwo, które następnie podzieliło się na kilka kościołów, ale głupotą byłoby żądać od pierwszych chrześcijan — „programu”, mimo, iż byli oni propagatorami nowych idei, nawego stosunku do wszystkich zagadnień życia.

Tak samo terazniejsi socjaliści dzielą się na szereg odłamów, mając jednak jednego „nauczyciela” i wodza — Marksa. „Programy” układają teraz jego uczniowie i komentatorzy i niewiadomo, co by ten wielki Marks powiedział o swych wychowankach, którzy tak żarliwie powołują się na jego dzieła, sądy i opinie. Jeżeli dodamy jeszcze, że i obecni władcy Rosji, kłócąc się między sobą, operują nazwiskiem Lenina, dowodząc każdy z oddzielną, że właśnie tak, a nie inaczej myślał „wielki Iljicz”, zrozumimy, iż między Marksem i marksistami, Leninem i bolszewikami, Mussolinim a faszystami istnieje pewna różnica.

Jedni tworzyli ideę, a ich zwolennicy i uczniowie ubierali ją w mundur partyjnego programu.

Zweźdali, skracali, wciskali światopogląd w ramy formularzy i paragrafów...

**

Piłsudski i piłsudzczyz.

Całe życie Piłsudskiego było jaskrawym zaprzeczeniem urzędowych prawd. Każdy jego czyn był wyzwaniem pod adresem całego społeczeństwa, przekreślanie oficjalnie uznanych maksym, którym on nie przeciwstawił żadnej teorii, lecz tylko goły, szaleńczy czyn.

— Nie uznaje! Nie wierzę! To — nieprawda!

I z niezwykłym uporem i imponującą odwagą tworzył fakty.

W r. 1904, gdy wybuchła wojna rosyjsko-japońska, Piłsudski organizuje pierwszą demonstrację w Warszawie pod hasłem: „nie damy żołnierza Rosji”.

Mało tego, nie mając prawie nikogo za sobą, jedzie do Japonii i proponuje rządowi japońskiemu... przymierze!

Od tej chwili nie przestaje myśleć i mówić o wojnie europejskiej, którą przewidywał wcześniej, niż którykolwiek dyplomata europejski.

Łączy wojnę, jej przebieg i wynik z losami Polski — wówczas, gdy się to nikomu jeszcze nie śniło, ma odwagę stanąć po stronie państw „centralnych”, wbrew opinii całego niemal społeczeństwa polskiego, twierdząc z całą pewnością, że „gliniany kolos” musi paść, czy to pobity przez nieprzyjaciela, czy też rozsadzony z wewnątrz.

Wyczuwa moment zwrotny w losach wojny i w chwili, gdy nic jeszcze nie wróżyło rychłego upadku potęgi militarnej Niemiec, śmiało rzuca im rękawicę...

A wszystko to bez długich rozważań, bez filozofii, ze stanowczością genialnego hazardu.

— Tak musi być!

I tak było! Cokolwiek ten człowiek uplanował i zrobił, wypadki szły po linii przezeń nakreślonej, a w każdym razie nigdy go nie wyprzedzały.

On je przeczuwał, przewidywał, zawczasu oceniał i do swoich celów zaprzęgał.

Dlaczego? Cemu to przypisać?

Niech się głowią nad tem teoretycy, historycy, politycy i socjologowie — uczynić to jednak będą musieli na podstawie faktów dokonanych i do nich dostosowywać swoje komentarze. Piłsudski bowiem nie stworzył żadnej teorii i nigdy nie mędrkował.

**

Powiadają, że to, co się dzieje obecnie w Polsce jest odmianą włoskiego faszystwu i na tej podstawie porównują Piłsudskiego z Mussolinim.

Hola! Ostrożnie na zakrętach, panowie!

Mussolini jest wytworem pewnych warunków powojennych, pewnych nawet okoliczności lokalnych. Mussolini jest nouveau riche'm politycznym, dzieckiem koniunktury, wówczas gdy Piłsudski sam warunki te tworzył, wyprzedzając je i panując nad nimi.

Raz jeden odkrył on tajemnicę swojej koncepcji, swego światopoglądu.

A było to wówczas, gdy przed wypadkami majowymi mówił do dziennikarzy o naszej prawicy i lewicy.

Odróżnia on zasadnicze dwa kierunki, dwa prądy — lewicę i prawicę społeczną, przyczem w wielkim zmaganiu

tych dwu sił, które się obecnie w całej Europie rozgrywa, zaliczył cały zachód do prawicy. Stwierdził jednocześnie, że Polska nie przeważa tej szali na żadną stronę:

— Nie chcemy być Gruzją i nie będziemy kolonią afrykańską!

W tych kilku słowach zawarty jest cały *raison d'être* naszego bytu państwowego, sens i cel naszej polityki.

Dotychczasowe pojęcia — do lamusa! W Europie dzieje się coś i Polska nie będzie w tej grze bezwolnym i bezpańskim obiektem. Sama zadecyduje, kiedy i komu dać przewagę.

Oto program. Program, z szerokim rozmachem nakreślony, w krótkich, żołnierskich słowach, jak rozkaz wydany losom.

Brak mu szczegółów i kropek nad „i”. Uzupełnią to jednak fakty, które nadadzą również kierunek t. zw. piłsudzczyźnie.

Wpierw bowiem był Marks, a później marksizmi, wpierw Mussolini, a później faszizm, wpierw życie, a później prawo — tak samo wpierw będą czyny, a później — program.

A Piłsudski wszak jeszcze żyje.

TADEUSZ GÓRSKI

Afera generała Gajdy.

Wachmistrz w randze generała uprawiał szpiegostwo na wszystkie strony.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Praga, w sierpniu.

Ponieważ ostatnio na całym świecie politykującym generałowie platają swym rządóm figle, nie dając im ani chwili spokoju, nic więc dziwnego, że i Czechosłowacja zdobyła się na swego bohatera w mundurze wojskowym, który od kilku tygodni nie przestaje interesować całej opinii publicznej.

Materiału do tej nowej sensacji na gruncie czechosłowackim dostarczył generał Radola Gajda, którego nazwisko ukazuje się codziennie na szpaltach wszystkich dzienników w związku z wykrytą niedawno aferą szpiegowską.

Niemalże przyczyniły się do rozdmuchania tej sensacji i nadania jej tak wielkiego rozgłosu czechosłowackie czynniki rządowe, które z niezrozumiałych powodów trzymały wyniki śledztwa w ścisłej tajemnicy, pozwalając opinii publicznej snuć na ten temat różnego rodzaju fantastyczne domysły.

Po pięciu tygodniach dyplomatycznego milczenia ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat, rehabilitujący gen. Gajdę.

Rehabilitacja polegała na tem, że ministerstwo wprowadziło żadnej opinii co do osoby oskarżonego nie wydało, orzekło natomiast, że śledztwo nie wykryło żadnych danych, które mogłyby posłużyć jako powód pociągnięcia gen. Gajdy do odpowiedzialności sądowej.

Ministerstwo doszło mianowicie do wniosku, że gen. Gajda uprawiał szpiegostwo nie na szkodę republiki czechosłowackiej, lecz jednego z państw zagranicznych, a według prawodawstwa czechosłowackiego czyn taki nie jest karany.

Faktem jest jednak, że przeszłość generała Gajdy nasuwa pewne refleksje przemawiające raczej za tem, że bohater afery nie jest zupełnie czysty i godny rehabilitacji.

Właściwe jego nazwisko brzmi: Rudolf Geis.

Po ukończeniu trzech klas gimnazjalnych w Gaja został praktykantem w aptece.

Odbywszy swą praktykę wstąpił do

wojska austriackiego jako ochotnik i otrzymał rangę wachmistrza.

Niezwykły pociąg do awantur i przygód, który ujawniał się już w jego charakterze podczas wczesnej młodości, zawładł go do Montenegro, gdzie austriacki wachmistrz wypłynął na powierzchni życia, jako dr. Radola Gajda.

Skąd się wziął ten tytuł doktora — niewiadomo.

Jako lekarz wojskowy został wysłany do Francji, a potem do Rosji, gdzie został zdemaskowany przez swych przyjaciół. Gajda tłumaczył się tem, że użył umyślnie tytułu doktora ażeby łatwiej móc się przedostać do Rosji.

Na gruncie rosyjskim Gajda podawał się za kapitana armii serbskiej, lecz i ta mistyfikacja wyszła wkrótce na jaw. Przeciwno Gajdzie wszczęte zostało dochodzenie dyscyplinarne.

W tym czasie wybuchła wojna, przez wodniczący komisji dyscyplinarnej dostał się do niewoli i sprawa Gajdy poszła w zapomnienie.

Następne koleje losu gen. Gajdy również nie są pozbawione ciekawych momentów.

Gajda pracował z Koczakiem, potem przeszedł na stronę mieńszewików wreszcie oddał się na usługi bolszewickie.

Gdy ostatnio wrócił do Czechosłowacji z rangą generała długo zastanawiano się nad tem, czy awans jego uznać za prawdziwy.

Zle jednak go oceniono, skoro wyszło na jaw, że Gajda nawet w randze generała nie porzucił swych praktyk i przysporzył rządowi czechosłowackiemu nowych zmartwień.

Afera Gajdy wywołała w republice czeskiej burzę walek i polemik między stronnictwami politycznymi.

Niektórzy uważają nawet, że cała afera w tej formie, w jakiej przedstawia ją obecnie ministerstwo Obrony Narodowej, jest tylko pretekstem, podczas gdy za kulisami toczy się walka i ostra polemika między poszczególnymi ugrupowaniami.

Nie należy zapominać o tem, że w kwietniu przyszłego roku odbędzie się w Czechosłowacji nowe wybory prezydenta.

Faszyści już się szykują do ataku, korzystając narazie z afery Gajdy, z której zrobili dla siebie wygodny parawan demagogiczny.

Niezależnie jednak od tego gen. Gajda złożył podanie o ponowne zbadanie jego sprawy i prośba jego została podobno uwzględniona.

Wobec tego należy się spodziewać, że cała afera zostanie wkrótce całkowicie wyswietlona.

F. Bach.

Armja hiszpańska

słynna jest z tego, że 40 proc. oficerów — to generałowie.

Paryż, 16 sierpnia.

W Madrycie przypisują szczególnie do niego znaczenie posiedzeniu rady ministrów, zwołanej na dziś t. j. poniedziałek na które przybędzie również król Alfons który obecnie bawi w Santander. Na porządku obrad figuruje zlikwidowanie targu między rządem a armją z powodu nowego sposobu, stosowanego przy a-

wansachi. Szczególnie ostre są różnice zdań między gen. Primo de Riverą a korpusem oficerskim artylerji. B. głównodowodzący artylerji ustąpił, gdyż nie chciał wręczyć rządowi protestu oficerów artylerji. Oficerowie artylerji, awansowani nową metodą, ustąpili wszyscy z armji.

Sultan nie lubi polityki

i oddałby chętnie wszystkie swoje żony za jedną paryżankę
Marszałek dworu pisze powieści i dramaty.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki“).

Paryż, w sierpniu.

Rue Francois I. Śliczna aleja, obsadzona z obydwóch stron drzewami, na której wznosi się elegancki pałacyk — siedziba sultana z Marokka Mulaya Jussefa.

Jest to jedyny prawdziwie wschodni zakątek w Paryżu, pełen ciekawych dla Europejczyków zjawisk, które dla przeciętnego paryżanina, przesiąkniętego kulturą europejską, mają specjalny, nie powszedni urok.

Straż pałacowa składa się z kilku arabów, pełniących służbę w bramie, w której siedzą na małych poduszkach z podwiniętymi pod siebie nogami.

Na podwórzu stoi druga warta — dwaj murzyni z halabardami, łypiący strasznie oczyma na wszystkie strony i stawiający opór każdemu, kto bez od powiedniego upoważnienia stara się przedostać do salonów pałacu.

A otrzymać przepustkę do sultana nie jest tak łatwo. Jego Ekscelencja Mulay Jussef wogóle interesantów nie przyjmuje.

Wszelkie sprawy w imieniu swego pana załatwia jego szef kancelarii marszałek Shi Kaddur, człowiek o surowych zasadach, uważający, że wizyty ludzi obcych przeszkadzają tylko w pracy i nie przynoszą żadnego pożytku wobec czego nie należy wyznaczać godzin przyjęć, wystarczy tylko wydać rozkaz, ażeby nikogo przez bramę nie przepuszczano.

Rozkaz marszałka jest przez warte pałacową ściśle wykonywany. Zarówno arabowie, siedzący w bramie jak i murzyni, stojący na podwórzu, nie przepuszczają nikogo, choćby to nawet był ktoś z najbliższej rodziny sultana lub po siadał nie wiem jakie legitymacje i upoważnienia.

— „Chada wara!“ — tłumaczy w sąty arab, co ma oznaczać, że trzeba na kilka miesięcy przedtem uzyskać protekcję do marszałka Shi Kaddura, który jest jedyną osobą upoważnioną do udzielenia pozwoleń na widzenie z sultaniem.

Nawiasem zaznaczyć wypada, że marszałek Shi Kaddura zajęty jest pracą urzędową zaledwie przez dwie, trzy godziny dziennie, resztę zaś czasu poświęca na pisanie dramatów i powieści, które zarówno w jego ojczyźnie, jak i w Paryżu, cieszą się dość znacznym powodzeniem.

Ponieważ Shi Kaddura pisze bardzo wiele, wydając niemal co miesiąc książkę, nie więc dziwnego, że nie lubi interesantów, którzy psują mu natchnienie i z tego względu wydał służbie polecenie

szybkiego „splawiania“ natarczywych gości.

Dzięki jednak protekcji władz francuskich udało mi się po upływie tygodnia uzyskać prawomocną legitymację na widzenie z sultaniem.

Dwaj arabowie w białych turbanach na głowie wprowadzają mnie do sali audiencyjnej.

Trudno opisać przepych i bogactwo, jakie widzi się na każdym kroku, począwszy od marmurowych schodów, po krytych drogiemi, perskimi dywanami a kończąc na złotych klamkach u drzwi.

Każdy szczegół tchnie egzotycznym i wschodnim smakiem artystycznym, który na zmysł Europejczyka działa specjalnie podniecająco.

Sultan Mulay Jussef, piękny młody mężczyzna, ubrany po europejsku, siedzi z fajką w ustach w głębokim fotelu i przegląda pisma.

Na dany przez niego znak służba wychodzi, zostawiając nas samych.

Rozmowa toczy się w języku francuskim.

Przedewszystkiem zwracam sultano wi uwagę na szereg trudnych do przewyżczenia formalności, które trzeba wykonać, zanim się uzyska pozwolenie na przestąpienie progę jego gabinetu, na co sultan Mulay Jussef odrzekł z uśmiechem na twarzy:

— Gdyby pan przez jeden dzień chociażby sprawował funkcje mego sekretarza, przekonałby się pan, że zarządzenia te były koniecznością. Nie wiem, czy wszyscy goście Paryża cieszą się tak wielką popularnością, ale mogę pana za pewnić, że gdybym zgodził się pokazywać publicznie, impresario mój po miesiacu byłby bogatszy ode mnie. Nie możemy sobie dać poprostu rady z pakami listów, które codziennie przychodzą z całego kraju i zawierają zawsze tę samą treść:

— Kiedy można pana zobaczyć?

— Doszło już do tego — ciągnie dalej mój egzotyczny rozmówca — że nie mogę się ukazywać na ulicy. Paryż jest dziwnym miastem.

— Jakkolwiek zewnątrz nie różni się niczem od przeciętnego paryżanina, gdyż nie nosze strojów narodowych, lecz zwykły smoking i cylinder, mimo to, gdziekolwiek się ukaże, wszędzie wytykają mu palcami.

— Czy przybył pan do Paryża w celach politycznych?

— O, nie... — odrzekł Mulay Jussef. Ja się polityką bardzo mało zajmuję... Nie chcę sobie zatruwać życia... Proszę również nie zadawać mi pytań na temat ostatniej wojny marokańskiej i planach

Abd-el-Krima... Nie chcę się mieszać do tych spraw.

— A jak pan spędza dzień w Paryżu?

— Zupelnie po europejsku. Śpię wbrew zwyczajom w łóżku, przed południem czytam gazety, pomijając skrupulatnie artykuły polityczne i depeşe, wyjeżdżam na spacer (sultan Mulay Jussef ma do swej dyspozycji 30 aut i 10 po wozów!) zjadam obiad w towarzystwie rodaków, po południu śpię znowu, a wieczorem chodzę do teatru.

— Zapomniałem panu dodać, że w moim pałacu niema ani jednej kobiety, pleć piękną zostawiłem w kraju i muszę dodać, że nie żałuję tego wcale. Oddałbym chętnie wszystkie moje żony za jedną paryżankę.

— Czy ma pan zamiar zwiedzić inne kraje Europy?

Sultan wzniósł oczy do góry i rzekł poważnie:

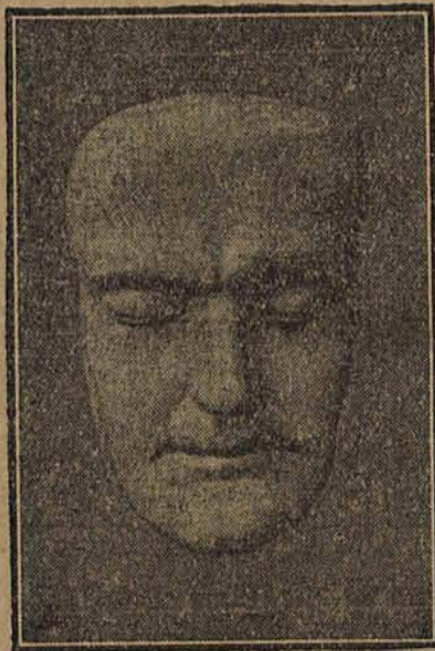
— Jakiż to król posiada władzę nad upływającą godziną i jaki śmiertelnik wie, co go czeka w przyszłości?... Wszystko zależy od Allaha!...

Wyprowadza mnie z pałacu służba sultana.

Gdy znalazłem się już na ulicy, arabowie schylił głowę aż do ziemi i wrócili do pałacu.

Dziwne wrażenie ogarnia człowieka po wyjściu z tej egzotycznej oazy na bruku paryskim!...

C. Arth.



Maska pośmiertna Napoleona, zdjęta na wyspie św. Heleny.

Pochodzenie słów jest często nader złośliwe.

Nawet słownik może być miłą lekturą na letnich wyprawach. Dowiódł tego wymownie zeszyt 5 „Słownika etymologicznego języka polskiego“, wydany przez krakowską spółkę wydawniczą.

Zeszyt lipcowy zaczął się od Kordjana czyli „frontu orzeźwiającego“, kończy się na wyrazie „małżeństwo“, by ułatwić sierpniowemu początek od „matki“.

Wielu tu interesujących wiadomości dał prof. Brueckner. Z wyrazem „kornet“ o znaczeniu: rogonosiec połączył nazwisko Korianty.

Nazwy herbu i rodu Korsaków wyprowadził od tatarskiego słowa, oznaczającego list, a Kaczynskich od kwiatka kosaćce, zwanego też „kaczopskimi“, ogólnosłowiański „kos“ dostał się w znaczeniu „fant“ do przysłowia naszego trafil kos na kosa.

Pod hasłem „kosz“ czytamy, że „z Niemiec dostała się kara hańbiąca; w koszu zawieszono nad wodą przestępców moralności, i nie im nie pozostawało, jak odciąć powróż i wpaść do błota“.

Stare wyrażenie: pojechać do Krakowa — oznaczało zbliżający się półóg, a potem wyjeżdżanie do miasta dla wszelkich celów.

Wyrazy niby rodzime polskie jak: krata, kreda, wywodzi nam uczonego profesor od łacińskich „crata“ co stanowi plot pleciony i „reta“ (cretales co stanowi opłata szkolna dla mistrza).

Autor słownika opowiada, że „u Słowian zachodnich kierz już przed 1000 r. „Krzak“ znać było, bo wedle Kroniki Tietmarowej Nadlabbianie Kyrie eleison chrześcijańskie przedwiali: we kři olsa (we krzaku olsza). Wyraz „księżyc“ czyli mały „ksiądz“ w porównaniu do „wielkiego księdza“ słońca był powszechny w średnich wiekach. Był dawniej księżyc miesięczny i roczny. W XVI w. mówiono: księżyc lipca co stanowi miesiąca lipcu. Nazwa ksiądz (książe) jest tłumaczeniem łacińskiego wyrazu „dominus“ u Czechów i Polaków.

Prof. Brueckner znalazł pokrewieństwo etymologiczne łapówki (kuban) z kochanką, me-tresą (kubana), a kumoszka kumy wyprowadził od tureckiej kumy (nałożnicy). Popularne w języku szkolarskim „labować“ oznaczało u nas w XVI w., powszechnie używanie dobrego bytu (Adam labował sobie po ogrodzie rajsłym). „Laguminy“ dawne to jarzyny, gdy dzisiejsze to potrawy mączne i słodkie. Takie dziecięce słoweczko „nynach“ równoznaczne z „lulać“ (nie mieckie ciulullen) znane już w pieśniach z roku 1551.

Pod wyrazem „łapać“ czytamy: „obląpić dawniej „szczerze uściskać“, dziś tylko w nie-przywołanym znaczeniu“. Lyko — „z włókien konopnych robione żupany tanie, miejskie więc tykami mieszczan samych przezywano“.

Czy nie rozkoszne i nie pouczające czytanie: Słownik staje się w tej formie powieścią wesołą i opowieścią kształcącą.

B. CHILTON.

Spotkanie.

Pewnego szóstego wieczoru roku 1637-go w pogranicznym miasteczku Rouel zatrzymał się przed karczmą obok zamku kardynała Richelieu koń z jeźdźcem.

Zakurzone buty i ubranie wskazywały na to, że jeździec prawdopodobnie przybywał z daleka, co też można było poznać ze zmęczonej miny zarówno jeźdźcy jak i konia.

Podróżny rozkazał przedewszystkiem gospodarzowi, ażeby zajął się jego zwierzęciem, następnie poprosił o kolację dla siebie.

Zdjął mokre palto, powiesił je na kołku przed kominem, przysunął krzesło bliżej ognia i usiadł pogrążony w zadumie.

Zaledwie jednak usadowił się na krześle, gdy do karczmy wszedł drugi podróżny i poprosił również o kolację.

Gospodyni z ubolewaniem oświadczyła, że niestety, nie może mu służyć kolacją, gdyż cały zapas żywności zamówił już inny gość, który wcześniej przybył do karczmy.

— Proszę wobec tego zapytać owego pana — odrzekł nowy podróżny — czy zgodziłby się zjeść kolację razem ze mną... Zgodzę się ponieść połowę kosztów.

Gospodyni spełniła prośbę nowego

gościa i otrzymała uprzejmą odpowiedź:

— Proszę oświadczyć temu panu, że byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby raczył ze mną zasiąść do stołu... Pieniędzy nie przyjmę, zapraszam go na kolację.

Nowy gość przyjął zaproszenie.

Zamienili ze sobą kilka powitalnych słów, poczem obaj zasiedli do stołu, postawionego przy kominku, i z apetytem zabrali się do wieczerzy.

Kolacja przeszła w milczeniu, goście jedli, nie mówiąc, jak to bywa za zwyczaj między ludźmi, którzy przypadkowo zetknęli się przy jednym stole, lecz którzy przedtem nigdy się nie znali.

Dopiero flaszka dobrego wina, która ukazała się po kolacji na stole, rozwiązała im języki i naprowadziła rozmowę na tematy intymniejsze.

Nowy gość czując się do pewnego stopnia zobowiązanym w stosunku do swego chwilowego gospodarza, nie mógł się powstrzymać od komplementu.

— Sądzę, że pana tu dobrze znają, skoro cieszy się pan w tej karczmie tak wielkim szacunkiem i poważaniem...

— O, nie, myli się pan...

W takim razie, mieszka pan pewno gdzieś w sąsiedztwie i odwiedza pan często tę miejscowość?..

— Nie zgadł pan... Jestem po raz pierwszy w tej okolicy i pochodzę z La Rochelle.

— Z La Rochelle?.. — powtórzył zdziwiony.

— Tak... Z La Rochelle...

— Przepraszam za niedyskrecję, ale cóż pana mogło sprowadzić do tej okolicy?

— Jeżeli mam powiedzieć prawdę, zmusiły mnie do tego przykre powody. Zostałem wezwany przez kardynała Richelieu...

— Przez kardynała Richelieu?.. powtórzył tamten niemniej zdziwionym głosem. — Czy wpadł pan w nie-laskę kardynała?..

— Nie wiem... Powody mego przyjazdu są następujące... Przed niedawnym czasem, ukazała się w La Rochelle ostra satyra nieznanego autora, wyśmiewająca kardynała. Nie znam jej treści, gdyż książka tej nie widziałem nigdy w życiu. Satyra ta wpadła w ręce kardynała, który zainteresował się tą sprawą i wysłał swych wywiadowców do La Rochelle w celu odszukania autora. Nie wiem na jakiej zasadzie, przypuszczam, że tylko przez omyłkę, skonstatowano, iż ja jestem jej autorem. Ponieważ czuję się zupełnie niewinnym, nie obawiam się konsekwencji i przybywam właśnie na wezwanie kardynała, by całą rzecz wyjaśnić.

Gość słuchał opowiadania z natężoną uwagą.

— Kiedy ma pan stanąć przed obliczem kardynała?

— Dziś wieczorem o 10-ej godzinie.

— Słuchaj pan!.. — rzekł jego przygodny towarzysz, biorąc go za ramię —

Dziękuj pan Bogu za przypadek, który czyni mnie wobec pana zobowiązanym. Wyobraź pan sobie, że i ja zostałem wezwany przez kardynała na tę godzinę, ażeby panu głowę uciąć...

Obywatel z La Rochelle zbladł. Ze strachem spojrzął na twarz nieznanego.

— Jestem katem. Z pańskiego opowiadania wnioskuje, że miał pan być dzisiaj moją ofiarą. Ale nie bój się pan, potrafię się panu zrewanżować... Musimy w tej chwili stąd wyjść...

W międzyczasie karczma zapełniła się żołnierzami, którzy przybyli również z polecenia kardynała, by asystować przy wykonaniu wyroku.

Wsiedli na stojące przed karczmą konie.

Kat wskazał na zamek kardynalski i rzekł:

— Widzi pan to światło w oknie... Tam kardynał wydaje wszystkie swe wyroki śmierci... On teraz tam czyni przygotowania i oczekuje nas z niecierpliwością... Nie trać pan ani chwili czasu... Uciekaj stąd, dopóki nikt jeszcze nas nie zauważył!

Obywatel z La Rochelle wspiął konia ostrogami i drżącym głosem wyszeptał:

— Całe życie będę panu wdzięczny... Pożegnali się.

Kat pojechał w stronę zamku, a niedoszła jego ofiara skryła się w cieniach nocy, mknąc szybko na koniu w stronę granicy.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
17
WTOREK

Dziś Jacka Odrow
Jutro: Agapita M.,
—
Wschód słońca o g. 4.03
Zachód o g. 7.22
Wsch. księżycy o g. 1.50
Zachód o g. 5.28
Długość dnia g. 16.30
Ubyło dnia 1.31

Dziś — wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Po otrzymaniu z min. pracy kwoty 66 tys. zł., przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi na miesiąc sierpień, odbyła się specjalna konferencja celem dokonania podziału tej sumy.

W konferencji tej wzięli m. in. udział kierownik biura funduszu bezrobocia p. Dłużniewski, członek zarządu obwodowego p. Wawrzynkowski i zastępca kierownika P. U. P. p. Śmietański.

Na konferencji tej ustalono, iż wypłaty odbędą się w Łodzi we wtorek i w środę (17 i 18 b. m.) o godz. 11 przed południem według następującego podziału.

Pracownicy umysłowi w Łodzi, którzy mają legitymacje od nr. 1 do 1076 otrzymają 61 tys. 375 zł., pracownicy umysłowi Pabjanic 2.280, Zgierza 2.030, Tomaszowa 2.700, Radomska 615, Zdunskiej Woli 260, Ozorkowa 655, Konstancynowa 85, Aleksandrowa 45 i Piotrkowa 1.205. Ogółem wypłaconych zostanie na terenie całego okręgu 71.550 zł. (E)

Paszport jest konieczny przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej.

Władze administracyjne wydały przepisy regulujące sprawy dokumentów osobistych, niezbędnych przy wyjeździe do Gdańska lub przejeździe przez Gdańsk. W myśl tych zarządzeń, przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej, każdy obywatel polski winien posiadać dowód osobisty o niewygasłej mocy, wydany przez władze administracyjne i zawierający rysopis posiadacza dowodu, adres, fotografię i stwierdzenie przynależności państwowej.

Legitymacje urzędnicze i wojskowe zastępują dowody osobiste, natomiast nie są ważne przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej, legitymacje Banku Polskiego, słuchaczy wyższych i średnich szkół, redaktorów pism, książeczki wojskowe, oficerów rezerwy, inwalidzkie i zaświadczenia inst. prywatnych i związków harcerskich. (e)

Przysięgli buchalterzy. Instytucja taka zostanie wprowadzona niebawem

Organizacje przemysłowe i kupieckie w Łodzi powiadomione zostały o mającym niebawem nastąpić powołaniu do życia instytutu przysięgłych buchalterów.

O utworzenie tej instytucji organizacje kupieckie Łodzi zabiegały u rządu dość dawno, uznając je za jeden z czynników sanacji w polityce i działalności władz skarbowych. Z drugiej strony powstanie tego instytutu posiadać będzie dla Łodzi szczególne znaczenie ze względu na zamierzoną przez rząd analizę kosztów produkcji. (E)

Dr. KLUKOW
powrócił.

ZWIEDŹ Wystawę Rolniczo-Przemysłową w Częstochowie 12-31/VIII 26.
Wycieczki od 30 osób otrzymują 66% powrotnej zniżki kolejowej.

Czy jedzie pani do wód?
Zbyt krótka kuracja jest bezcelowa, a nawet niebezpieczna. Należy unikać niepotrzebnych wydatków i wyrwać na miejscu do końca

Z pewnych kół społeczeństwa dochodzą nas pytania, jak długo trwać winna kuracja zdrojowiskowa, by przyniosła należyte wyniki?

W odpowiedzi na to pytanie, należy rozpatrzyć się, jak kształtuje się przebieg kuracji w zdrojowisku?

Otóż przebieg ten rozpada się na cztery okresy: pierwszym okresem jest stan początkowego osłabienia (w ciągu pierwszych pięciu dni), wywołanego początkiem kuracji; drugim jest stadium pierwszego — pozornego — poprawienia się stanu zdrowia (od szóstego do dwunastego dnia kuracji); w trzecim okresie ujawnia się przykra dla kuracjusza reakcja kuracji (od trzynastego do dwudziestego drugiego dnia), a w czwartym dopiero okresie widoczna jest wyraźnie zmagająca się poprawa i rekonwalescencja.

Szczegółowe opisywanie poszczególnych etapów kuracji zaprowadziłoby nas zbyt daleko, zwrócimy tutaj tylko uwagę na trzecie, najmniej przyjemne stadium, występujące w przeważnej ilości wypadków w czasie przejściowym między drugim, a trzecim tygodniem kuracji.

W stadium tem pacjenci nie tylko czują się przeważnie subiektywnie gorzej, niż na początku kuracji, lecz także obiektywnie ujawniają się u nich stany podniecenia i osłabienia, często w dość wysokim stopniu.

Po pokonaniu tych stadiów, można dopiero mówić o jakimś wyniku kuracji w istotnym znaczeniu. Jeśli więc kurację przerwie się w tym okresie, wówczas cała kuracja przeważnie idzie na marne.

Oslabiony wówczas fizycznie pacjent musi rozpocząć męczącą podróż do domu, musi się reaklimatyzować, wskutek czego wraca do domu przygnębiony fizycznie i rozczarowany złym wynikiem kuracji.

Nie mówimy już przytem o fizycznych szkodach, jakie kuracjusz poniósł skutkiem zbyt krótkiej kuracji. Cały też wynik podróży do zdrojowiska jest ujemny. Pacjent czuje się źle, często gorzej, niż poprzednio i nie wiele się mija z racją, jeśli nabiera przekonania, że na marne wydał pieniądze, często z takim trudem zaoszczędzone.

Wynik jest więc taki, że choremu nie pomogło, podróż do wód była rzekomo bezskuteczna, a zdrojowisko, względnie zdrojowiska wogóle tracą u kuracjusza swój kredyt moralny.

O ile teraz zbadamy zagadnienie, czy rzeczywiście nie można było przedłużyć kuracji aż do czasu jej normalnego zakończenia, a więc conajmniej do końca czwartego tygodnia, to w większości wypadków będzie można stwierdzić, iż możliwość ta istniała.

Pacjenci powinni byli jednak zawczasu, po porozumieniu się ze swym lekarzem o kuracji w zdrojowisku, poinformować się o jej kosztach, powinni byli dalej unikać przy wyjeździe do zdrojowiska niepotrzebnych wydatków na przedmioty toaletowe i t. d., dalej powinni byli po zasięgnięciu informacji zapewnić sobie w zdrojowisku mieszkanie, odpowiadające ich środkom pieniężnym.

W zdrojowisku samem, powinni szczerze porozumieć się w tej sprawie z lekarzem zdrojowym i unikać na miejscu wszelkich niepotrzebnych wydatków, a wówczas w wielkiej ilości wypadków rozporządzalne środki finansowe wystarczyłyby do przeprowadzenia pełnej kuracji, która też wówczas przeważnie byłaby uwieńczona pełnym skutkiem.

Niestety, przeważnie zaniedbujemy tej ogledności przy układaniu i przeprowadzeniu budżetu kuracji zdrojowej: najpierw na gwałt kupujemy najróżniejsze rzeczy, odjeżdżamy ze skromną sakiewką, wybieramy zbyt drogie mieszkanie,

w zdrojowisku wydajemy pieniądze na różne, zbyteczne drobiazgi, tak, że po trzech tygodniach, czasem nawet jeszcze wcześniej pieniądze się nam wyczerpują i nie pozostaje nic innego, jak szybko i nagle przerwanie kuracji, które potem z konieczności prowadzi do opisanego już złego wyniku kuracji.

Na kurację o charakterze czysto wypoczynkowym i na kąpiele powietrzne w górach lub nad morzem, a nawet i na kurację, polegającą wyłącznie na piciu wód u źródła, może tu i ówdzie wystarczyć okres dwu do trzech tygodniowy.

O ile jednak chodzi o poważną kurację, połączoną przeważnie z koniecznością wzięcia większej ilości kąpiele, których nie wolno brać w zbyt przyspieszonym tempie, wówczas kuracja trwać musi conajmniej cztery tygodnie, jeśli zakończona ma być pomyślnie.

Kuracje krótsze są bezcelowe, a nawet niebezpieczne.

Doświadczenia instytucji ubezpieczeń społecznych, a więc państwowych względnie krajowych zakładów ubezpieczeniowych, kas chorych i kas brackich, czynione w tej mierze, uczą nas, że o ile kuracja ich członków potrwa cztery do pięciu tygodni, to nawet po uwzględnieniu tego bardzo niedźnego pod względem zdrowotnym materiału, jaki stanowi w tym wypadku pacjenci z tych sfer społecznych, kuracja prawie zawsze kończy się pomyślnie.

Ze stanowiska więc lekarskiego, należy potępić usiłowania pacjentów, próbujących przeprowadzić krótsze kuracje. Każdy pacjent zamierzający wyjechać do wód, powinien zatem zawczasu i w odpowiedni sposób sprawą tą się zająć. — Lekarze zdrojowi dążyć też winni do tego, aby przed przyjazdem pacjenta jak i po jego przyjeździe do zdrojowiska, uświadomić go o tych sprawach i służyć mu pod każdym względem radą i pomocą.

Anglicy kupują manufakturę w Łodzi. Wielkie zamówienia na kołdry, koce i pledy spowoduje to większe uruchomienie przemysłu.

Od kilku dni bawią w Łodzi przedstawiciele firm angielskich, którzy podjęli pertraktacje z eksporterami łódzkimi w sprawie poczynienia poważniejszych zamówień na wyroby włókiennicze do kolonii brytyjskich.

W pierwszym rzędzie chodzi o wielkie zamówienia na koce, derki, pledy, kołdry i t. p., przeznaczone dla angielskich wojsk kolonialnych.

M. in. przedstawiciele angielskich hurtowni włókienniczych odbyli konferencję z wiceprezesem związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim panem

Kernbaumem. O ile warunki transakcji obliczone na większą skalę, odpowiadają w zupełności anglikom, o tyle Łódź nie posiada obecnie kołder i kocy w tych wymiarach, jakie byłyby pożądane.

Wobec tego niektóre fabryki łódzkie podejmują natychmiast pracę nad wyprodukowaniem tych materiałów, które pod wszelkimi względami zadowolniłyby importerów angielskich. Umożliwi to szybkie sfinalizowanie tej poważnej umowy i wzmoczenie produkcji w łódzkim przemyśle włókienniczym. (e)

Nie ujął sobie nawzajem.

Przemysłowcy zgadzają się na arbitraż, żądają jednak niezwłocznego przerwania strejku.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie strejku w przemyśle pończoszniczym.

Przedstawiciele pracodawców na wstępie złożyli oświadczenie, że w myśl uchwały zapadłej na zebraniu właścicieli pończoszarń postanowiono nie prowadzić pertraktacji podczas strejku

i że dalsze konferencje możliwe są jedynie wówczas, o ile robotnicy przystąpią z powrotem do pracy.

Równocześnie przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że o ile po zlikwidowaniu strejku nie dojdzie do porozumienia, to

zgadzają się na arbitraż, przy czym arbitrem byłby inspektor pracy. W odpowiedzi, przedstawiciel robot-

ników, p. Danielewicz, oświadczył, że robotnicy nie zgodzą się na powrót do pracy przed zlikwidowaniem zatargu wobec czego zaproponował natychmiastowe przystąpienie do omówienia zatargu w związku z żądaniem przez robotników podwyżką 25 proc.

Również zaznaczył p. Danielewicz, że robotnicy mogliby przystąpić do pracy tylko wówczas, gdyby otrzymali jakąś gwarancję co do dalszego biegu spraw, ponieważ już raz przemysłowcy dali dowód, że lekceważą sobie robotników.

W odpowiedzi przedstawiciele przemysłowców zakomunikowali, że poza złożonym oświadczeniem nie mogą nic uczynić z powodu braku pełnomocnictwa, wobec czego konferencję przerwano bez jakiegokolwiek rezultatu. (b)

Reorganizacja pracy powodem zatargu w Włodzkiej Manufakturze.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja, w której wzięli udział z r. n. Włodzkiej Manufaktury: dyr. Pęstkowski oraz przedstawiciele robotników z p. Danielewiczem na czele.

Konferencja dotyczyła zatargu w Włodzkiej Manufakturze, powstałego na tle uchylecia się robotników od pracy na 4 warsztatach.

P. U. P. P. na żądanie firmy przydzielił 100 byłych jej robotników, którzy jednak, stwierdziwszy, że warunki pracy zostały zmienione, odmówili przyjęcia roboty.

W sprawie tej zwrócił się do inspektoratu pracy Fundusz Bezrobocia z prośbą o wydanie opinii, czy robotnikom tym przysługuje zapomoga dla bezrobotnych.

Na konferencji do porozumienia nie doszło, w sprawie zaś żądanej opinii, inspektor pracy zbada warunki pracy na miejscu, poczem odbędzie się w tej sprawie jeszcze jedna konferencja w inspektoracie pracy. (p)

Za 3 dni
Lucy Doraine
na łódzkim ekranie

Co usłyszymy przez radio dziś, we wtorek, dnia 17 sierpnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
WARSZAWA, 480 m.: Godz. 15.00 - 15.15 —
Komunikat gospodarczy. Godz. 17.00 - 17.25 —
Odczyt z działu „Podróże i przygody” p. t. „W
sercu Dżungli” (Prelekcja II-go) wygłosi po-
dróżnik Mieczysław Lepecki. Godz. 17.30-18.30
— Jazz-band. Godz. 18.30—18.55 — Piąty od-
czyt z cyklu „Polska filozofia narodowa” —
wygłosi p. Wacław Mileski. Godz. 19.00—19.25
— Odczyt z działu „Medycyna — higiena” p.
t. „Objawy gruźlicy płuc u dorosłych” wygłosi
docent dr. Stefan Sterling - Okuniewski. Godz.
19.25—19.35 — Rozmaitości. Godz. 20.00—20.15
— Komunikat rolniczy. Godz. 20.30 — 22.00 —
Koncert wieczorny.
Program koncertu, poświęconego muzyce
angielskiej

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.
RZYM, 425 m.: Godz. 17.00—17.30 — Komu-
nikaty Ag. Stefani. Giełda. Pogawędka z dzieć-
mi. Godz. 17.30—19.00 — Jazz-band. Godz.
21.25 — Koncert symfoniczny. Godz. 23.25 — Syg-
nał czasu. Ostatnie wiadomości.
WROCLAW, 418 m.: Godz. 16.30—18.00 —
Koncert muzyczny - wokalny dla dzieci. Godz.
20.25 — Wieczór arji i duetów z oper Muscagali-
go, Leoncavallo, Czajkowskiego, Bizeta, Verdi,
Puccini'ego i Goldmarka.

Chłodnie i piekarnie budować będzie magi- strat łódzki.

Jak wiadomo, rząd przystąpił do cał-
kowitego unormowania spraw aprowiza-
cyjnych w roku bieżącym. W związku z
tem przybyć mają do Łodzi specjaliści de-
legaci min. spr. wewn. by na miejscu za-
poznać się z możliwościami podjęcia ro-
bót inwestycyjnych na większą skalę
przez samorząd łódzki oraz przez samo-
rządy szereg mniejszych miast.

Chodzi tu o budowę chłodni, piekarni
mechanicznych i t. d. Znaczniejsze kre-
dyty dla Łodzi, jako dla większego o-
środka, w którym skupia się poważna
liczba bezrobotnych, zostaną wkrótce
przez odnośne ministerstwa prelimino-
wane.

Jednocześnie pewne fundusze na ten
cel będzie musiał uzyskać magistrat
łódzki. (e)

Po 16-tu latach

wykryto sprawców kradzieży.

Jeszcze w roku 1909 ze składów win
i wódek A. Gruenspana w Nowym Tar-
gu systematycznie kradziono trunki w
wielkiej ilości. Szkoda wynosiła podów
czas przeszło k. 6.000, co obliczone na
dzisiejszą walutę, dałoby sumę około
11.000 zł. Jednak policji austriackiej nie
udało się wpaść na trop złodziei.

Teraz dopiero Michał Gach wydał
sprawcę kradzieży, którym okazał się
brat jego Franciszek.

Michał Gach zdradził brata, chcąc
oczyścić swoje sumienie, gdyż jako czło-
wiek chorowity, przeżywał bliską
śmierć. Dzięki temu, udało się wykryć
całą szajkę, do której prócz Franciszka
Gacha, należał niejaki Pawlikowski o-
raz siostra Franciszka, Magdalena Gach
obecnie Walicka, która była odbiorczy-
nią kradzionych towarów.

Jakie były ceny

artykułów żywnościowych
w pierwszej połowie sierpnia?

W okresie pierwszych 2 tygodni sierp-
nia, ujawniła się na rynku spożywczym
w Łodzi tendencja niejednolita.

W pierwszym rzędzie podkreślić na-
leży podwyższenie cen maki o 5—10 proc.
Zauważyć się daje ostatnio pewien brak
maki krajowej i pojawienie się na rynku
łódzkim maki amerykańskiej.

Zwyżka cen maki oraz wynikające
stąd podwyższenie chleba wszystkich ga-
tunków o 5—10 proc. pozostaje w zwią-
zku z tendencją zwyżkową na zboże.

Zniżkę zanotować należy w dziale to-
warów kolonialnych, jakkolwiek nie jest
ona tak znaczna, jakby spodziewać się
należało po spadku dolara.

Zniżka objęła również masło, chociaż
nabiał wykazuje naogół tendencję stałą,
a jajka ostatnio — wybitnie zwyżkową.
Zwyżka dotyczy też kartofli, które osią-
gnęły ostatnio cenę 9—10 zł. za korzec
w sprzedaży hurtowej. (e)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 16 b. m.

B. P.

SOCHOR MAJZLER

przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi dn. 17 b. m. o g. 1 pp. z lecznicy „Unitas”
ul. Pusta Nr. 19

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, córki, synowie, zięć, wnuki i synowa.

Kasprowicz po śmierci pisze wiersze? Zdumiewający wypadek medjumistyczny. Wiersz przypomina zupełnie styl Kasprowicza.

Lwów, 16 sierpnia.

W zakresie objawów metapsychicz-
nych, zagadkowych stanów duszy i jej
władz, jest i zjawisko automatycznego
pisania. Odnośne medjum zapada w ro-
dzaj lekkiego transu i wówczas podświa-
domie lub napoty świadomo, pisze re-
wielacje, pochodzące „rzekomo” z innych
sfer.

Treść jest nadzwyczaj frapująca, jak
i styl, albowiem niema łączności z co-
dziennymi objawami tak życia umysłowe-
go, jak i zakresu uczuć danej osoby.

Jedni objaśniają te fakta na podsta-
wie psychofizjologicznej, automatyzmu
animalnego, pod bodźcem niezbadanych
przyczyn, tkwiących w podświadomości,
a wyzwających się nieraz pod wpływem
urazu psychicznego lub silnych wzru-
szeń. Inni łączą je ze zjawiskami meta-
psychicznymi, a spirytyści biorą je do-
gmatycznie jako komunikaty z za świata

Każdy może to tłumaczyć wedle swo-
ich poglądów na te zjawiska.

Inż. Libański pisze w „Kurjerze Lwo-
wskim”:

Uczestniczyłem nieraz w seansach, w
których brał udział ś. p. Kasprowicz, o-
statnio przed kilku laty u pani N. we
Lwowie, z medjum — znanem z II-go
zjazdu metapsychicznego w Warszawie
— Zborowskim.

Kasprowicz sam, swoją potężną indy-
widualnością silnie oddziaływał psychi-
cznie na otoczenie... zwłaszcza na osoby
senzytywne.

I oto pod wrażeniem odejścia z tego
świata bytu fizycznego, mistrza poezji
Polski, zdarzył się interesujący fakt:

W r. 1908 bawiła u państwa Mikuliń-
skich w Poroninie, do których zajeżdżał
nieraz Kasprowicz, siedmioletnia dzie-
wczynka, Joanna S., która dziwnie była
ujęta tym wówczas — jak mówiła —
„smutnym panem” i nic więcej nie wie-
dząca o nim — nie odstępowała go pra-
wie... przez cały czas pobytu.

Kasprowicz odjechał, po dziewczynkę

przyjechał ojciec, zabierając ją do domu,
daleko na Pomorze. — W sierpniu b. r.,
po latach 18-tu, owa dziewczynka, już
jako nauczycielka, bawiła w Poroninie,
nie wiedząc nic o tem, że mieszka tam
Kasprowicz. W ciągu ubiegłych lat lo-
sy jej były daleko od myśli o pieśniarzu
i wspomnieniach lat dziecińczych.

W dniu zgonu poety, — tak opowia-
da będąca wraz z nią jej siostra — pan-
na Joanna była bardzo, jak to mówią,
„nieswoją”, wieczorem usiadła na kozet-
ce przed stolikiem i znużona oparła głó-
wę na ramieniu lewem, położonem na
stole. Oczy miała zamknięte i w takiej
pozycji bezwiednie dłoń jej prawa

wzięła ołówek

i przesuwała go na świstku papieru pa-
kunkowego, znajdującego się na stole.

Mrok stawał się coraz gęstszy... za-
palono światło!

Panna J. S. — nagle zerwała się i
woła:

— A to co? — co się tu napisało na
tym brulionie?

Obie siostry odcyfrowały wiersze po-
niżej podane, a dodać trzeba, że p. Joan-
na S. nigdy nie pisywała wierszy.

Pierwsze słowo było:

Kasprowicz

— następnie w przerwach:

„Wiara dziecińco, wiara jest potrzebna
Ja mówić przez Ciebie pragnę,
Wiodąc Twą duszę do szczęsnego nieba
Całem Twem sercem owładnę.
Sto jeszcze będzie pokoleń na ziemi,
Miljony serc się rozpalą i zgasną,
Chciałbym zapalić swemi ogniami,
Miłość przejasną!”

„Opuściłem ziemię mą ojczyzną,
I inne życie zajaśniało moje,
I koję w smutku zrozpaczoną ziemię,
I na się biorę Wasze ludzkie brzemię”.

„Kościółem Waszym to ten ból istnienia,
Ludzkość kona, błaga utęskniona...
Do Boga rwą się wszystkie ramiona
Czynami kopią grób sobie ciemny...
Nie czując gdzie jest ów Promienny,
Kościół serca, duszom przeznaczony,
Kędy miłość w materję wcielona,
Prawdą, mądrością jest Wam objawiona”.

„Duch mój popłynął w nieznaną dla Was
dal,

A jednak jeszcze w każdej chwili,
Ku Wam me serce, ku Wam chyli”.

Pytanie — skąd i dlaczego właśnie
u tej pani objawiła się zdolność automa-
tycznego pisania, i to wierszami, a w
końcu sama treść jako łączna z odej-
ściem poety — nasuwa różne przypusz-
czenia.

Są fakta w historii zjawisk metapsy-
chicznych, stwierdzające, iż odejście
dusz wielkich z tego padło spowodowa-
wały dziwne niewytłómaczalne zjawiska
duchowe u wielu wielu osób senzytyw-
nych.

E. Libański.

Matka sprzedaje swe dzieci. Za córkę—125 zł., za syna—13 złotych, Nabywcą był bogaty włościanin z okolic Budapesztu.

Z Debrecinu donoszą, iż w latach o-
statnich powstał na jednym z placów
miejskich targ, na którym biedna lud-
ność sprzedaje z nędzy swój cały doby-
tek.

Przed kilku dniami zjawila się na tar-
gu tym okoliczna włościanka, by

sprzedać tu... swe dzieci.

Znajdując się od dłuższego czasu bez
środków do życia i nie mając żadnej mo-
żliwości zarobkowania, nie mogła bied-
na kobiecina używać swych dzieci, któ-
re często całymi dniami nic nie miały do
jedzenia.

Nie mogąc dłużej patrzeć na męczar-
nie nieszczęśliwych istot, postanowiła
zrozpaczona matka sprzedać swe dzieci.

Najstarsza, 14-letnią córeczkę sprze-
dała dość szybko: kupił ją z litości pe-
wien bogaty włościanin za 900.000 ko-
ron węgierskich (t. j. około 125 złotych)

Dziewczynka jednak nie chciała opu-

ścić swej matki, która skłoniła ją do odej-
ścia dopiero po długich perswazjach.

— Codziennie będziesz jadła gorącą
zupę, nigdy nie będziesz głodna, a i ład-
ną sukienkę i buciki nowe dostaniesz, —
w ten sposób namawiała biedna matka
swe własne dziecko do opuszczenia do-
mu rodzicielskiego.

Wreszcie uległa dziewczynka namo-
wom swej matki i podążyła za nowym
„ojcem”.

Biednej kobiecie pozostał już tylko
najmłodszy 6-cio miesięczny chłopczyk,
ale nikt jakoś nie chciał go kupić, choć
żądała zań niespełna 13 złotych.

Widząc, że kupca już nie znajdzie,
zrozpaczona matka powróciła ze swem
najmłodszym dzieckiem do domu. — W
swem bezgranicznym nieszczęściu pocie-
sza się nieszczęśliwa kobieta tem, że z
uzyskanych ze sprzedaży swych córec-
zek pieniędzy będzie mogła przez jakiś
czas utrzymać przy życiu swe dziecko
najmłodsze.

Apel do premiera Bartla!

Ministersstwo skarbu nie daje pieniędzy na wykończenie domów w Łodzi.

W ub. tygodniu bawiła w Warsza-
wie specjalna delegacja z wiceprezesem
tow. Lokator p. Konarskim na czele.

Delegacja ta odbyła szereg konferen-
cji z przedstawicielami min. skarbu oraz
dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowe-
go. — Na konferencjach tych poruszono
konieczność udzielenia Łodzi wydat-
niejszych kredytów na wykończenie bu-
dujących się domów i na podjęcie pla-
nowej akcji budowlanej w tem, tak upo-
śledzonym pod względem warunków
zdrowotnych i higienicznych mieście.

Okazało się jednak, że o wyasygno-
waniu na ten cel przez min. skarbu zna-
czniejszych kredytów nie może być mo-

wy. Pomimo obietnic min. skarbu, cała
suma, jaka narazie będzie mogła Łódź
dysponować, nie przekroczy 800 tys. zł.
zamiast koniecznych kilku milionów.

Wobec tak słabego zainteresowania
się tą sprawą ze strony min. skarbu, któ-
ra w Łodzi łączy się ściśle z zagadnie-
niem palącym bezrobocia i walki z niem
delegacja łódzka postanowiła wejść w
ściśle kontakt z warszawskimi organi-
zacjami lokatorskimi.

Wynikiem odbytych w tej sprawie
parad będzie wspólna akcja u prezesa
rady ministrów, prof. Bartla, jaka pod-
jęta zostanie już w dniach najbliższych.

Oglądali obrazki i ciężko wzdychali

uczestnicy zjazdu oraz goście na wystawie „Mieszkanie i miasto“.

Projekty, szkice i fotografie już są — brak tylko gotówki.

Pod względem mieszkaniowym Łódź jest jednym bodaj z najbardziej upośledzonych miast w Polsce.

Ruch budowlany w Łodzi rozwija się bardzo słabo i nie powstaje w żadnym stosunku z istotnymi potrzebami jej mieszkańców.

O braku mieszkań mówi się u nas i pisze bardzo wiele, robi się natomiast bardzo mało, a jeżeli chodzi o ścisłość — prawie nic.

Wystarczy chyba zaznaczyć, że w Łodzi na jeden dom wypada 86 ludzi w 22 mieszkaniach.

Czynnikami samorządowe z braku kredytów nie wiele mogą uczynić w kierunku polepszenia sytuacji mieszkaniowej.

Jedynie miasto w Polsce — Kalisz — dowiodło, że nawet bez pomocy rządowej można coś zrobić w tej dziedzinie, gdyż miasto to, zrujnowane doszczętnie przez wypadki wojenne, w krótkim czasie naprawiło zniszczone budowle i postawiło cały szereg nowych domów, nie bacząc na kryzys i nieprzychylny warunki.

Otworzona w dniu wczorajszym wystawa „Mieszkanie i Miasto“ w szkole powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej nabiera specjalnego znaczenia i może być uważana za pewnego rodzaju impuls do wszczęcia energicznej akcji w kierunku rozbudowy naszego miasta.

W otwarciu wystawy wzięli udział p. wicewojewoda dr. Ossoliński, naczelnik wydziału samorządowego województwa Zakrzewski, dyrektor robót publicznych inż. Stawiski, wiceprezydenci miasta Groszkowski i Wojewódzki, dyrektor zarządu miejskiego Zalewski i wicedyrektor Kalinowski, b. prezydent Rzewski, naczelnik wydz. Waltratus, uczestnicy zjazdu przedstawiciele miast województwa w komplecie oraz licznie zebrała publiczność.

P. wiceprezydent Groszkowski wygłosił przemówienie powitalne, w którym, dziękując obecnym za przybycie, wskazał na wysiłki, czynione przez samorząd m. Łodzi w kierunku racjonalnej rozbudowy miasta i opanowania obecnego głodu mieszkaniowego.

Z wielkim zainteresowaniem goście zwiedzali wystawę, w licznych i doborowych ekspozycjach, przedstawiającą projekty, szkice i wykresy z dziedziny planowej rozbudowy miast zachodnio-europejskich, głównie niemieckich, belgijskich i austriackich, plany regulacji Warszawy i innych miast polskich, projekty i widoki kolonji urzędniczych współdzielczych, liczne szkice i fotografie, przedstawiające nowoczesne metody architektury i urządzenia wnętrz,

widoki i plany wzorowych miast-ogrodów

itd., wreszcie w osobnych kilku salach modele, szkice, projekty i wykresy, dotyczące planowanych wzgl. wybudowanych już gmachów i domów w Łodzi i na terenie województwa.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili następnie cały szereg budowli i urządzeń miejskich.

Na ostatnim posiedzeniu zjazd przyjął jednomyślnie następujący wniosek, zgłoszony przez towarzystwo „Lokator“:

Żądamy, aby wpływy z podatku mie-

szkaniowego zgodnie z przeznaczeniem zostały w całości zużyte na rozbudowę miast i przekazanie tym gminom z których zostały pobrane.

Żądamy załatwienia spraw kredytu dla Łodzi i województwa łódzkiego w łódzkim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego, dla oszczędzenia czasu i kosztów.

Domy pod dachem i budowle rozpoczęte, przedewszystkiem budowle o małych mieszkaniach, powinny być wykończone w r. b.

Rozbudowa Łodzi powinna być natychmiast podjęta intensywnie.

Jeżeli ruch budowlany będzie podjęty należyście, wtedy ożywi się przemysł budowlany i wszystkie z nim związane gałęzie przemysłu i rzemiosła i większa część bezrobotnych znajdzie pracę.

Obecne przeludnienie mieszkań jednoizbowych w Łodzi (70 proc. ogólnej liczby mieszkań) wywiera w najwyższym stopniu niekorzystny wpływ na stan zdrowotny (gruźlica u dorosłych, krzywica u dzieci itd.)

Zwycięstwo opozycji N. P. R.

Taktyka klubu parlamentarnego ulegnie rewizji.

Wiadomości o dokonanej rozłamie w N. P. R. okazuje się niezupełnie ścisłe.

Jak się dowiadujemy zatarg, który powstał w łonie N. P. R. na tle wypadków majowych, został zlikwidowany w ten sposób, iż władze kierownicze zgodziły się na

znaczące ustępstwa na rzecz opozycji, która domaga się rewizji taktyki klubu parlamentarnego, w sensie

ścisłego przestrzegania programu partyjnego.

Informator nasz zapewnia, że na tej

platformie doszło do porozumienia w Poznaniu i

o rozłamie nie może być obecnie mowy może jedynie dojść do separatyzmu dzielnicowego, co jednak będzie zjawiskiem przejściowym.

Bałagan kolejowy w Koluszkach.

Pociąg towarowy na głównym torze zatrzymuje pasażerów.

Tłumy czekają, a pociąg odchodzi pusty.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o porządkach, panujących na linii kolejowej Łódź — Koluszki, wskazywaliśmy na złe ułożony rozkład jazdy i niemożliwe przepełnienie w wagonach, wszystkie jednak uwagi nasze władze kolejowe zbyły krótką odpowiedzią:

— Winna jest temu publiczność.

A oto w niedzielę na stacji w Koluszkach zaobserwowaliśmy następujący skandaliczny wypadek.

O godzinie 7-ej z minutami przybył do Koluszek pociąg osobowy z Tomaszowa. Oczywiście, że większość pasażerów zamierzała jechać dalej do Łodzi. W chwili jednak gdy tomaszowski pociąg zajeżdżał na stację ruszył z Koluszek pociąg osobowy w stronę Łodzi zupełnie prawie pusty.

Mało tego.

Jak wiadomo pociąg do Łodzi odchodzi z drugiej strony dworca, publiczność musi więc przejść przez tor.

Otóż w chwili, gdy cały tłum z wa-

luzkami i bagażami pedził w stronę odjeżdżającego do Łodzi pociągu, drogę zatamował im pociąg towarowy.

który w tym akurat czasie stał spokojnie na przedniej linii, nie pozwalając nikomu przedostać się do pociągu osobowego.

Odważniejsi, pomimo protestów zaawidowcy stacji i policji, przeskakiwali przez bufory towarowego pociągu narażając swe życie.

Zachodzi więc pytanie, czy słuszne jest, ażeby pociąg, odjeżdżający do Łodzi z Koluszek, odjeżdżał na minutę przed przybyciem tomaszowskiego pociągu oraz dającego zawiadomca stacji w Koluszkach nie usunął z drogi pociągu towarowego, zmuszając podróżnych do przekroczenia przepisów kolejowych i narażania własnego życia w pogoni za uciekającym pociągiem.

Czy i w tym wypadku winna jest tylko publiczność?..

Tylko połowę pensji pobierać będzie dyr. Samborski aż do wyjaśnienia sprawy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządu kasy chorych, na którym zapadnie ostateczna decyzja, co do ewentualnego wypłacania połowy poborów zawieszonemu w czynnościach urzędowych dr. Samborskiemu.

Zawieszenie to nastąpiło na sobotnim posiedzeniu zarządu kasy, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem wysłanej specjalnie do Bydgoszczy komisji.

Zarząd postanowił zawiesić dr. Samborskiego do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy nadużyć w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy, w którego księgach buchalteryjnych figuruje pozyc-

ja 2.800 guldenów, pobrana, jako prowizja przez dr. Samborskiego za uzyskanie zagranicznej pożyczki dla tego banku.

W sprawie wypłacenia dr. Samborskiemu połowy poborów podczas okresu trwania jego zawieszania, co przewidziane jest w odnośnych przepisach i umowie — wyłoniła się na sobotnim posiedzeniu zarządu poważna różnica zdań wobec czego ostateczna decyzja odłożono do dnia dzisiejszego.

Narazie czynności dyrektora kasy pełnić będzie p. Szuster. (e)

- ab -

wojewoda zechciał raz jeszcze interwenjować u dyrekcji K. E. Ł. o przyjęcie z powrotem wydalonych, gdyż, zdaniem ich, o jakimkolwiek terrorze, jaki dyrekcja przytacza za powód wydalenia, nie było mowy, a wydalenia nastąpiły tylko za udział w strejku.

W razie nie załatwienia tej sprawy w sensie przychylnym, oświadczyli przedstawiciele „komisji pięciu“, iż skłaniają się do odpowiedzialności za ewentualne dalsze następstwa, które mogą doprowadzić do ponownego strejku w tramwajach miejskich.

W związku z tem, p. wicewojewoda odbył wczoraj konferencję z dyrektorem K. E. Ł., Wernerem, który zobowiązał się do przedłożenia p. wicewojewodzie w najbliższym czasie protokołów, stwierdzających czyny gwałtu i terroru, jakimi wydaleni dopuścili się wobec pracowników, którzy po likwidacji strejku zamierzali wyjechać na miasto.

Zarazem p. dyr. Werner zapewnił p. wicewojewodę, że żadnych wydaleń za udział w strejku dyrekcja K. E. Ł. nie miała i nie ma zamiaru stosować. (p)

Możliwość strejku tramwajarzy

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

„Komisja pięciu“ domaga się przyjęcia z powrotem wydalonych pracowników.

Za 3 dni
Lucy Doraine
na łódzkim ekranie

Dziś!**CASINO**Niewidziane dotąd
występy artystyczne!Największa sensacja Łodzi: **KOSZUTSKI - GIRLS**wraz z baletmistrzem
teatru „Perskie Oko”
w Warszawiei najsympatyczniejszy piosenkarz,
ulubieniec wszystkich łodzianek**Eugenjuszem KOSZUTSKIM
MAREK WINDHEIM****PONADTO!**

Sensacyjny i intrygujący, współczesny dramat erotyczny w 10 aktach p. t.

PONADTO!**ZA ZNIEWAGĘ KOBIETY**W rolach głównych: Niezapomniana księżniczka **MADY CHRISTIANS**, **OLGA BIELAJEWA**, **ALFRED ABEL**, **TULLIO CARMINAT** i **GEORG ALEXANDER**.

Pocz. o godz. 4.30

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Orkiestra symfoniczna

Od godz. 4.30 do 6-ej na seans kinematograficzny wszystkie miejsca 1 zł.**Posiedzi, pomyśli,
pożałuje.****Sąd skazał Muszyńskiego
za czynny opór władzy.**Sąd okręgowy w Łodzi pod przewo-
dnictwem sędziego Wyrzykiewicza
rozpatrywał w dniu onegdajszym spra-
wę Władysława Muszyńskiego, które-
mu akt oskarżenia zarzuca, iż w dniu
19 marca r. b. na ul. Gubernatorskiej be-
dąc w stanie nietrzeźwym pobił p. Sta-
niławę Michałak.Na wszczęty alarm zebrało się zbie-
gowisko. Przechodzący patrol policyjny
zażądał wylegitymowania się przez Mu-
szyńskiego, na co ten w silnym uniesie-
niu uderzył kilkakrotnie posterunkowe
go w twarz i brzuch.Na przewodzie sądowym oskarżony
do winy się nie przyznaje, tłumacząc, że
krytycznego dnia był na chrzcielach,
gdzie raczono się obficie wódką.Przedstawiciele policji i liczny za-
stęp świadków stwierdzili, że Muszyń-
ski działał świadomie, bo nawet po po-
biciu policjanta usiłował zbiec.Sąd po przemówieniu prokuratora i
obroncy oskarżonego skazał Muszyń-
skiego za czynny opór władzy na 6 ty-
godni więzienia. (u)**Indjanie w samochodach, indjanki
o szminkowanych twarzach.****Oryginalne miasto indyjskie, gdzie najbiedniejszy
człowiek zarabia 1000 dolarów miesięcznie.**Niewielkie miasteczko, Pohuska, w
stanie Oklahoma, jest jednym z najcie-
kawszych miast amerykańskich. Jest to
stolica plemienia Indjan Osagi. Miasto
jest tak niepodobne do wyobrażeń, jakie
wyrobiliśmy sobie na podstawie opisów
Maln-Reeda, czy Coopera, że warto je
opisać w dzisiejszym wyglądzie. Miasto
przecina „Wielka ulica”, na której stoi
szereg murowanych domów, sklepy, 3
banki, hotele, parę kościołów, każdy in-
nej sekty.Obok na wzniesieniu znajduje się
gmach rządowy, nad którym powiewa
gwiazdasty sztandar amerykański.Jest to rezydencja przedstawiciela
władzy. Wbrew oczekiwaniom na ulicy
nie widać wcale „mustangów” w bogatej
uprząży, ale

sznury samochodów,

z których wysiadają damy z plemienia
osagów, ubrane według ostatniej mody
paryskiej. Starsze kobiety noszą jeszcze
ślady tatuowania, natomiast młode i bar-
dzo piękne indjanki pudrują się bardzo
gorliwie i szminkują usta. Przyjęły wszy-stkie zwyczaje i nawet mody europej-
skie, wzbraniają się jednak przed nosze-
niem kapeluszy, a moda strzyżenia włos-
ów niema najmniejszych szans powo-
dzenia. Od modni dzisiejszych różni je
tylko wielka chustwa wełniana, przeważ-
nie bardzo piękna w kolorze i desenlach,
z którą nie rozstają się nigdy. Jest to
ostatnia tradycja plemion amerykańskich
przechowywana uroczysto do dzisiej-
szego dnia.Dziennikarz amerykański, który zwie-
dzał to oryginalne miasto, opowiada wie-
le zabawnych rzeczy, o trybie życia mie-
szkańców. Wobec tego, że jeszcze w
1868 roku rząd amerykański zmusił ple-
miona indjan do opuszczenia stanów Mis-
soury i Kansasu, i zamieszkania w dzi-
siejszych terenach, wypędzeni indjanie
pobudowali swe wigwamy i postanowili
pędzić dotychczasowy tryb życia, czyli
zupełnie próżniaczy, pijąc „wodę ogni-
stą”, która zupełnie degenerowała osa-
gów. Przypadkowo znaleziono jednak
na nowych terenach ogromne źródła na-
fty, a rząd, chcąc ponownie wysiedlić in-
djan, spotkał się z energicznym prote-
stem. Od tego czasu osagowie wzboga-
cili się bardzo, przyczem rząd amery-
kański nie chcąc wzbogacać poszcze-
gólnych właścicieli terenów, rozłożył do-
choły na wszystkich mieszkańców, czyli
na 2229 osób.Od roku 1906, kiedy zostały odkryte
owe kopalnie nafty, ludność Pohuska, nie
mał podwoiła się, składa się jednak wy-
łącznie z indjan. Najbiedniejszy miesz-
kaniec miasta posiada udział w docho-
dach, przynajmniej 12 tysięcy dolarów
rocznie.Bardzo wielu poszukiwaczy przygód
usiłowało zamieszkać w tym mieście, a
nawet poślubić młode indjanki, wszakże
gmina miejscowa zabrania wstępowania
w związku małżeńskie z osobami przy-
byłymi do miasta. Indjanie żyją dziś w
pięknych willach, nie rzucają tomahaw-
ków i nie skalpują „białych cieni”...**Nad polskie morze
wyrusza wycieczka Ligi morskiej**Dnia 20 b. m. o godzinie 8-ej m. 25
wieczorem wyrusza z dworca kaliskie-
go wycieczka do Gdańska i nad morze
zorganizowana przez Ligę morską i
rzeczną, oddział w Łodzi.Przykładem poprzednich wycieczek
ta zapowiada się nader interesująco i
będzie ostatnią w sezonie.Koszta podróży w ciągu dni 3 wraz
całkowitem utrzymaniem wynoszą zł.
75, dla członków Ligi zł. 70.—.

.....



.....

Jedyny specjalny (od 1863 roku egzystujący)
zakład**Kefiru Leczniczego K. Sigaliny**nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia
na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Waisza-
wie w czerwcu 1925 roku).Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekon-
walescencjaPonadto Sigaliny, Kefirgen i najlepsza śmietan-
ka sterylizowana i homogenizowana.Dostawa do domu.
Ul. Narutowicza (Dzielna) 6. Telefon 46-40.

.....



.....

KLISZEDO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓWRYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonuje**R. BORKENHAGEN**

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Polskie T-wo dla Handlu Węgłem**„WĘGLOBLOK” Spółka Akcyjna****Oddział w Łodzi**niniejszym podaje do wiadomości, iż biuro swe z dniem 15 b. m.
przeniosło z dotychczasowej siedziby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 119
na ulicę**Piotrkowska 102, tel. 6-82.****Fabryka Cukrów i Czekolady****„FRANBOLI”****ODDZIAŁ W ŁODZI****w GMACHU GRAND HOTELU**niniejszym podaje do wiadomości, że z dniem 15 Sierpnia uruchomiła dział własnych
wyrobów wspaniałych herbatników i uraii: new**„Warszawskie Petits-Fours”**

i poleca się Sz. Klientom.

Ważne dla pań.Znana nauczycielka naucza kroju szy-
cia i modelowania w przeciągu jedno-
go miesiąca za 45 zł.UWAGA: przyjmuje również lekcje
prywatne za 70 zł. Nauczam także gran-
towne bielizniarstwa męsk., damsk
systemem wiedeńskim, bielizny po-
ścielowej, biustonoszy pyjamy w prze-
ciągu 6 tygodni za 55 złotych pod
gwarancją.

F. GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33

Dla niezamożnych 15 proc. taniej

zapisy codziennie od godz. 10—11 3—5



DLA LUDZI I ZWIERZĄT NIESZKODLIWY

Zmiana statutu Banku Polskiego nie gwarantuje jeszcze sprężystej działalności naszej instytucji emisyjnej.

Wprawdzie wnioski i propozycje komisji profesora Kemmerera dotąd nie zostały złożone miarodajnym polskim czynnikom — to jednak zapatrywania ekonomisty amerykańskiego poczynają już obecnie wywierać wpływ na budowę naszego jutra ekonomicznego.

Dopatrujemy się tego przedewszystkim w doniosłych zmianach statutu Banku Polskiego, które niewątpliwie będą w dniach ostatnich bieżącego miesiąca uchwalone przez walne zgromadzenie akcjonariuszów tej instytucji a następnie uzyskają aprobatę instancji prawem powołanych.

Jak o tem donosiła „Republika” — punkt ciężkości proponowanych zmian spocznie na artykułach statutu, zawierających normy kursowego pokrycia banknotów emitowanych.

Normą podstawową wprawdzie i na dalsze pozostanie 30-procentowe pokrycie w stosunku do obiegu, jednakże odpowiedzialnie organy będą miały prawo normę tę obniżyć lub podwyższyć. Pomijamy tu szczegóły, jako ogólnie znane.

Rozumie się, że podwyższenie normy jest pieśnią dalszej przyszłości i dziś śmiało praktycznie w rachubę nie może być brane.

Natomiast aktualnym stać się ma — w myśl zamierzeń projektodawców — zmniejszenie procentu pokrycia.

Nic dziwnego, że ta możliwość jest przedmiotem ogólnego zainteresowania i zaciekawienia.

Jakież mogą być następstwa obniżki procentowej złotego zapasu Banku? Będzie ona zmianą na lepsze, czy na gorsze?

Chcąc na to pytanie odpowiedzieć nie wolno pomijać sensu kursowego pokrycia obiegu w ogólności.

Zarówno doktryna współczesna jak i praktyka ekonomiczna porzuciły kult dla złota, unieruchomionego w piwnicy Banku emisyjnego. Zachowały dla złota tego kult o tyle, o ile zdolne jest ono wpłynąć na życie gospodarcze w charakterze regulatora obiegu pieniężnego. Im słabiej zapas kruszcu złożonego w składkach Banku biletowego spełnia swą funkcję — tem mniej doniosła jest kwestja jak jest on wielki — względnie czy bezwzględnie.

Cyfra 30-procentowego pokrycia oparta jest na wynikach doświadczalnych. Ustalono ją w krajach o pełnej wymiennalności banknotów na złoto. Opiera się ona na spostrzeżeniu, iż w normalnym toku wydarzeń nie zgłasza się do wymiany ponad jedną trzecią obiegających banknotów.

Kraje o częściowej wymiennalności, o walucie zwanej „poztlacaną” (a do tych naszą walutę w pewnej mierze zaliczyć możnaby) norma 30-procentowego pokrycia przyjęta została niejako przez analogię.

Nie wolno o tem nigdy zapominać przy praktycznym rozwiązywaniu problemu pokrycia.

Okazało się u nas — przy sposobności — że istnieją sposoby aby 30-procentowa granicę dobrze ominąć.

Psucie obiegu pieniężnego polskiego zapomocą emisji bilonu i biletów skarbowych jest dowodnym przykładem, że żadne normy cyfrowe dla obiegu banknotowego same przez się nie są dostateczną obroną pieniądza.

Natomiast sztywna granica obiegu nie pozwalała Bankowi Polskiemu na rozwinięcie należytej akcji kredytowej

wtedy gdy nawet najsilniejsza potrzeba tego się ujawniała.

Likwidacja kryzysu i prosperowanie gospodarstwa — oto cel do którego musimy dążyć. Trwanie przy zasadach teoretycznych jest cnotą o ile znajduje poparcie w okolicznościach.

Przesilenie obecne wymaga od nas rzetelności i stanowczości. O tyle ułatwień mogą być przepisy o dopuszczalności zmiany normy pokrycia.

Większa swoboda kredytowa dać

może niechybnie bardzo korzystne rezultaty. Oczywiście z zastrzeżeniem, że na gruncie tej swobody zachowany będzie umiar i spokojna, a trafna ocena potrzeb gospodarczych państwa.

Po tym umiarze obiecujemy sobie bo wiem o wiele więcej aniżeli po przepisach ograniczających tę swobodę (opodatkowanie progresywne emisji banknotów itp.) i wszystkich innych bardziej lub mniej teoretycznie trafnych dyspozycjach statutowych. A. Z.

Na rynku skórzanym zapanowało znaczne ożywienie.

Na rynku skórzanym sytuacja polepszyła się znacznie.

W ubiegłym tygodniu zjechało dużo kupców prowincjonalnych, którzy zakupują przeważnie skóry twarde, mając zupełnie ogolone składy.

Ceny skór uległy nieznacznejwyżce, w związku z podwyższeniem robocizny w garbarniach i podrożeniem surowców.

Dużym popytem cieszą się obecnie wyroby krajowe, które jakością niemal dorównują wyrobom zagranicznym, a sprzedawane są przez garbarnie po znacznie niższych cenach.

Ostatnio ukazały się na rynku nowego gatunku vacheledry Beeckera, które

gatunkiem dorównują wyrobom zagranicznym.

Ze skór miękkich dał się odczuć brak lakieru szterlinga, którego nowe transporty spodziewane są w najbliższym czasie.

Tranzakcje dokonywane są w dalszym ciągu przy 40 procentowym pokryciu gotówkowym, reszta weksłami z terminem do 60 dni.

Naogół wypłacalność kupców w dziale skórzanym nie pozostawia nic do życzenia i protesty są ostatnio dość rzadkim wypadkiem.

Horoskopy na sezon jesienny są jak najlepsze. Spodziewany jest zwłaszcza duży zbyt skór twardych.

Specjalne opłaty dla funkcjonariuszy, ob- sługujących ekspedycje.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca ustalona została specjalna opłata dla funkcjonariuszy celnych przy obsłudze przedsiębiorstw ekspedycyjnych.

Do czynności tych, za które strony zainteresowane winny uiszczać specjalne opłaty należy:

- 1) stała lub dorywcza kontrola nad nieurzędowemi składami celnymi;
- 2) stała lub dorywcza kontrola nad towarami w obrocie uszlachetniającym;
- 3) dorywcza lub jednorazowa kontrola nad towarami, prowadzoną z zastosowaniem ulg celnych;
- 4) kontrola nad czynnościami przedsiębiorstw ekspedycyjnych;
- 5) kontrola nad towarami w wypadkach innych, niż wyżej pod pp. 2 i 3 przytoczonych;

6) konwojowanie, strzeżenie oraz odprawa towarów, o ile czynności te dokonywane są przed obrębem miejscy urzędowego lub w czasie poza godzinami urzędowemi.

Wysokość tych opłat ustala się przez obciążenie zainteresowanej strony równoważnikiem uposażenia urzędnika pewnej kategorii służbowej oraz przez zastosowanie skal procentowych od sum cła.

Kto nie płaci?

Do wydziału ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców wpłynęły roszczenia z tytułu własnych protestów przeciwko następującym firmom: B. Weinberg, Narutowicza 23; J. Gordin, Andrzej 58; B. Wiener, Nowomiejska 19 oraz przeciwko szeregowi firm zamiejscowych a m. in. M. Gliksberg, Kupiecka 11; J. Piżyc, Dzika 11; B-cia Siwka, Gęsia 10 w Warszawie, L. Blum w Będzinie, Lustman w Skarżysku, J. Piekacz w Pińsku i G. Gurwicz w Wilnie. (E)

Prof. Kemmerer został zaproszony do Boliwji.

Z londyńskich sfer finansowych dowiadujemy się, iż prof. dr. Kemmerer przyjął zaproszenie rządu Boliwji do zbadania jej stanu finansowego i zaprojektowania reformy monetarnej.

Prof. Kemmerer wyjedzie do Boliwji po zakończeniu swych prac w Polsce.

Dobrze poinformowane koła twierdzą, iż po ukończeniu prac prof. Kemmerer w Boliwji rząd tamtejszy rozpocznie w New Yorku rokowania o udzielenie pożyczki.

Nigdy nie powinno spotkać cię nic niespodziewanego!

Uczucie pewności, że największe trudności życiowe można z łatwością przezwyciężyć jest rzeczą cudną, nieoceanioną. Dostępne jest ono jedynie ludziom silnym i odpornym. Młodość i siła są z sobą związane. Zachowaj więc Twą drogocenną młodość. Pozostań młodym. Pielęgnuj racjonalnie cerę. Idealna metoda mycia skóry, najlepszy sposób utrzymania jej młodzieńczej świeżości to stosowanie wyrobów ELIDA do pielęgnowania skóry. ELIDA GOLDCREAM CYTRYNOWY nie zawodzi nigdy. Skóra staje się miękka i elastyczna, świeża i młodzieńcza o barwie naturalnej. Ani upał ani mróz nie mogą Twojej cerze zaszkodzić. Słowem skóra zawsze zabezpieczona, da pewny skutek stałego używania ELIDA GOLDCREAMU CYTRYNOWEGO. ELIDA GOLDCREAM CYTRYNOWY.

Dr. I. MARGOLIS
(starszy)
TRAUGUTTA 12. — TELEFON 22-56
powrócił.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panowała dla dolara tendencja spokojna.

W godzinach porannych, przy małych transakcjach obracano dolarami po kursie 9.05 w placeniu i 9.06 w żądaniu. Materiału dostateczna ilość.

W godzinach wieczornych obracano dolarami po kursie 9.07 w żądaniu i 9.05 w placeniu, przy małej ilości materiału.

Bank polski płacił w dalszym ciągu za dolary 8.98, za funty angielskie 44 złote.

GOTÓWKA.

Dolary 9.02

CZEKI.

Holandja 364.90

Londyn 44.17 i pół

N. York 9.07

Paryż 24.87 — 24.75

Praga 26.93

Szwajcaria 175.75

Włochy 29.90

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 69 — 68.75 — 69 w złotych 625.83 — 623.56 1/4 — 625.83

Pożyczka kolejowa 140.—

Pożyczka konwers. 5 proc. 45.50 — 47.—, 8 proc. 150.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 35.25 — 35.50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 34.50 — 35.50

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 23.—, 25.—

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe: 38 — 37.75 — 38.25

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 28.75 — 29.25

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 41 — 42 — 41.75

AKCJE.

Bank Polski 80.50 — 81 — 80.50

Bank Handlowy 3.50

Bank Zachodni 1.45 — 1.55

Bank Zarobkowy 7.—

Bank Dyskontowy 7.75

Bank Zjedn. Ziemi Polskich 1.50

Chodorów 93.50 — 83

Firley 0.37 — 0.39

Węgiel 62 — 60.50 — 61

Cegielski 19 — 18.50

Modrzejów 3.40 — 3.35

Ostrowieckie 5.95 — 5.90

Rudzki 1.10 — 1.09

Ursus 0.78

Zyrardów 9.50 — 10.—

Żegluga 0.21

Lombard 2.—

Cukier 2.50

Nobel 2.75 — 2.80

Lilpop 0.85

Norblin 0.98 — 0.96

Parowozy 0.37 — 0.36 — 0.37

Starachowice 1.69 — 1.68 — 1.72

Zawiercie 9.50 — 10.10

Borkowski 0.70

Haberbusch 6.60 — 6.65

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 16 sierpnia.

Nowy Jork 4.85 i jedna czwarta

Holandja 12.10 i 3-4

Francja 179

Belgia 189.75

Włochy 148.25

Niemcy 20.40 i trzy czwarte

Szwajcaria 25.14 i trzy czwarte

Praga 164.—

Gdańsk, 16 sierpnia

100 marek Rzeszy 122.547, 100 złotych polskich 56.65, czesk na Londyn 25.01, Berlin 122.397, Warszawa 56.55

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Londyn za 1 f. szt. 45.50, za 100 złotych: Zurych 56.50, Berlin 46.36-46.84, wypłaty na Warszawę 46.63, na Katowice 46.33-46.57, na Poznań 46.43 — 46.67, Gdańsk 56.65-56.80, wypłaty na Warszawę 56.55-56.70, Wiedeń czeki 77.75-78.25, banknoty 78.00-79.00, Praga 376, Nowy Jork 11.—

Do wynajęcia
mieszkanie
2 pokojowe
z kuchnią
Zachodnia 17.

Wiadomość od 4 i pół do 6-ej
u gospodarza.

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO, PERŁY,
REBY SZTUCZNE, NAWET
POLAMANE
KUPIE I PLACI o 50% więcej
niż wszędzie **M. LEWIN,**
Piotrkowska 41, sklep frontowy

Powrócił

Dr. med.

WŁ. POLAKOWSKI

Specjalista chorób kobiecych

Łódź, Piotrkowska 113.

Godz. przyjęć: 5-6. — Telefon 27-10

Ważne dla przemysłu

włókienniczego i półprzewodniczego

Na nadchodzący sezon poleca ostatnio
opatentowane nowości w zakresie książek
kolekcyjnych w wykonaniu wy-
kwintnym i praktycznym.

Książka Fabryka książek kolekcyjnych

E. SADOKIERSKI

Zielona 27, tel. 17-89.

W razie chęci zapoznania się z wy-
robami kolekcyjnymi proszę zadzwonić
na tel. 17-89.

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne
urządzenia poleca najtaniej
i najdogodniej tylko znana
solidna firma

I. M. TERKELTAUB

12 NARUTOWICZA 12

w podwórzu, tel. 34-18

Rufynowany

buchalter

samiodzielnym z kilkuletnią praktyką
oraz ze znajomością działów:
zbożowego, maszyn rolniczych,
budowlanego i manufaktury

poszukuje posady

za b. małym wynagrodzeniem.
Sub „Organizator” 19

Przyjmuje się
do szarpania i przedzenia

wigoni i sztrajchgarnu

W. Zylbersztajn i G. Szapował
ul. Prezydenta Narutowicza 83.
Tel. 2696.

Młode małżeństwo

poszukuje pokoju

częściowo umeblowanego w śródmieściu. Oferty do administracji „Il. Republiki” pod „B.E. 1926”.

POKÓJ

duży

z używalnością kuchni dla bez-
dzietnego małżeństwa
poszukiwany.

Oferty do „Republiki” sub D. J.



Ratujcie zdrowie!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych
chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii
Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin,
Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem
dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastą-
plonym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia,
wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby,
nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artre-
tyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wy-
stawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Ba-
penie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Ty-
siące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę **Józef Grossman**, Warszawa, Chmielna 49.

8-KLASOWE KURSY GIMNAZJALNE

w zakresie programu gimnazjum państwowego

PIOTRKOWSKA 85.

drugie wejście od ul. Al. Kościuszki nr. 28).

Kancelaria kursów przyjmuje zapisy nowostępujących na semestr
następny codziennie od godz. 7-jej do 10-jej wieczorem do klas
od II-jej do VIII-jej włącznie.

Kursy przygotowują słuchaczy(ki) do egzaminów państwowych
w zakresie gimnazjum humanistycznego (z łaciny) oraz gimnazjum
matem.-przyrodniczego (bez łaciny) pod kierunkiem znanych pro-
fesorów gimnazjalnych.

Kurs klasy trwa 5 miesięcy.

Nauka codziennie od 7 m. 15 wieczorem.

Początek semestru 1 września r. b.

Dla uczniów(enic) w wieku szkolnym klasy ranne i popołudniowe,
z programem odpowiadającym kursowi rannych gimnazjów.

Kursy mieszczą się we własnym budynku 4 piętrowym, specjalnie
dla tego celu wybudowanym i posiadają własny gabinet fizyczny i
chemiczny, oraz cały zespół niezbędnych do nowoczesnego naucza-
nia pomocy szkolne: między inn. własny kinematograf, latarnie pro-
jektcyjne, mikroskopy i t. p.

Oplaty niskie.

Kierownik **A. WIERZBIcki.**

DYREKCEJE GIMNAZJÓW

Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi
zawiadamiają:

Wpisy nowostępujących uczniów i uczenie przyjmują
kancelarie odnośnych szkół w godzinach przedpołudniowych:
I Gimnazjum Męskie, ul. Magistracka 7a
II Gimnazjum Męskie, ul. Magistracka 16
Gimnazjum Żeńskie, ul. Piramowicza 7.
Przy wpisie przedłożyć należy metrykę i świadectwo szcze-
pienia ospy.

Kursy Doksztalcające

w zakr. 8 klas przy P. O. W. w Łodzi.

Zapisy na rok szkolny 1926-7 do klas od III do VIII włą-
cznie odbywają się codziennie w lokalu P. O. W., Piotrkow-
ska 82 (lewa oficyna, III wejście) w godz. od 5-7 p. p.
Egzaminy wstępne dla kandydatów nieposiadających świa-
dectw odbędą się w dn. 30 i 31 sierpnia. Początek zajęć
szkolnych 1 września, lekcje trwają od 6³⁰ do 9³⁰ wiecz.

Kurs klasy — trwa cały rok szkolny.

Mieszkanie

4-pok. w b. dobrym stanie

tanio zaraz do oddania.

Wiadomość: Telefon 24-97.

Do wydzierżawienia

lokal fabryczny z 13 tu warsztatami an-
gielskimi od zaraz. Wiadomość: Kiliń-
skiego 79, m. 5.

Odstąpię lokal

obszerny narożny dwie duże wystawy
centrum Piotrkowskiej, lub przyjęcie
spółnika celem uruchomienia pierwszo-
rzednego interesu. Oferty „Zaraz” do
„Il. Republiki”.

Dr. med.
S. KANTOR

specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych i włosów
Gabinet Röntgena
i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.

przyjmuje od 8-2
Dla pań od-
dzielną poczekalnią
od 7-6 00

Dr. med.
J. BETTE

Piotrkowska 6,
Telefon 44-95
powrócił.
Przyjmuje od 8-11
od 4-6 po poł.

Dr.
L. Prybulski

Zawadzka Nr 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skorne
włosow, weneryc-
zne i moczopięciowe
(leczenie światłem
Lampa kwarcowa
i promieniami
Röntgena.
Przyjmuje od 9-2
i od 5-8
Dla pań od 4-6
Oddzielną pocze-
kalnia.

Dr. med.
LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41-82.
Choroby skorne, we-
neryczne moczopięciowe
Leczenie sztucz-
nym słońcem wy-
żywem.
Przyjmuje od
g. 8 do 9 rano
i od 5-8 pp.

Dr. med.
L. PIKIELNY

Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych.
Przyjm. od 9-10
i od 4-6.
NAWROT 8
Telefon 19-80.

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr 23
tel. 40-26
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych leczenie
światłem. (Lampa
kwarcowa
Powrócił.
Przyjmuje
od 9 — 11
i od 5-8.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sa-
dzie Okręgowym w
Łodzi A. Ła-
dzki, zamieszkały w
Łodzi, przy ul. Kiliń-
skiego od na za-
sadzie art. 1020 Ust.
Post. Cyw ogłasza
że w dniu 24 sierp-
nia 1926 roku od
godziny 10-jej rano
w Łodzi przy ulicy
Główniej pod Nr 41
odbędzie się prze-
danie przez licytację
ruchomości, należą-
cych do Izaaka Pry-
wina i składających
się z mebli ocenio-
nych na sumę 1.800
zł.

Łódź, d. 21 lipca
1926 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Prasę

małą do fabryki
pończoch
kupię zaraz.
Oferty pod „AbcD”
przyjmuje admini-
stracja pisma

Zdolna biuralistka
poszukuje posady
w biurze, banku lub
jakimkolwiek przed-
siębiorstwie. Wy-
maganie skromne.
Łaskawe oferty do
admin. niniejszego
pisma sub. „Nstych
miast”. 075-30

**Kupno
sprzedaż**

Przedam fabrykę
cukierków z wy-
robami odbiorczymi
Wiad. Voigt, Kiliń-
skiego 1:9 Piwar-
nia 384-17

Ogłoszenia drobne

Kupię rogowy z mie-
jszkaniami i szka-
nem sprzedam.
Zamenhola 35
494 19

Warsztaty mecha-
niczne szerokie
sprzedam tanio. Of-
erty pod „Mecha-
niczne”.

Automatyczna pano-
ramy okazjonalnie
sprzedam zaraz.
Główna 26, m. 12

Lokale

pożne mieszkanie
1-2 pokoje z ku-
chnią oraz sklepy
do wynajęcia Pe-
tersburska Nr 11
vis-avis Kilińskiego
451-18

pokój duży w śródmie-
ściu poszukiwany. Oferty do
„Il. Republiki” sub
Pokój.

Mieszkanie 4 poko-
jowe z wygodną
kuchnią w centrum mi-
asta tanio do odstą-
pienia. Wiadomość
Piotrkowska 109,
m. 23 536-19

potrzebni zdolni
czekolady i cukry
Oferty „Zdolny 2”
513 18

Ważna poszuki-
wani z życia w do-
mach prywatnych.
Oferty pod „Zdol-
na” do adm. „Il.
Republiki”

Chłowiec lub panien-
ka jako prakty-
kanci potrzebni Fo-
tografii Studio.
Północna 29

gzi fer-służarz po-
szukuje posady.
Może być na wy-
jazd. Oferty sub.
„Zdolny” do adm.
„Il. Republiki” il-19

poszukuję pokoju
słonecznego cen-
trum. Oferty z ceną
27 do adm.

Mieszkanie prosto
w schody wprost
od gospodarza do
wynajęcia. Oferty
pod „Kozłny”.

pokój frontowy
dwukrotny z
wejściem niekupu-
jącym wynajmę. O-
bejrzeć można od
godz. 1-jej. Cegiel-
niana 85, miesz. 12

pokój słoneczny u-
meblowany fronto-
wym od zaraz do
wynajęcia Piotrkow-
ska 145 m. 8. 16-19

Poszukiwane

4 pokoje z kuchnią lub 2 pokoje
z kuchnią w centrum miasta nie
wyżej 1-go piętra.
Wiadomość w Biurze „Admini-
stracja” Piotrkowska 78.

Dr. H. Reiterowski
wznawia przyjęcia
w lecznicy przy ul. Zachodniej 27.
od 11 do 12
i w domu przy ul. Wólczańskiej 144
od 7 — 8 527 27

Lekarz-dentysta
P. ZYTNICKA-KAHANOWA
Powróciła
Konstantynowska 9. Telef. 33-53.

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD
powrócił.
Tel. 35-43

Buchalter bilansista,
władający językami, poszukuje zają-
cia godzinowego. Zakład książki,
restawia bilanse, reguluje z-
ległe książki. Łask. oferty pod M G 212
do „Il. Republiki”

Do wynajęcia mie-
szkania po 1 i 2
pokoje z kuchnią,
wszelkimi wygoda-
mi Zakątna 64

Armo prawie wy-
czna stenografii-
wszystkich listow-
nie. Instytut Ste-
nograficzny. War-
szawa Krucza 26.
Prospekty wysyła-
nie bezpłatnie 2-30

Posady

Przyjeżdżający pracow-
nik potrzebny
6 Sierpnia 28. Sta-
le pomoce. 495 18

potrzebna zdolna
panienka do obs-
ługi gości. Główna
50, jądcajajnia.

Subjekt fryzjerski
poszukuje kondy-
cji. Wiadomość u
p. Rolika, Piotrkow-
ska 132.

potrzebni zdolni
czekolady i cukry
Oferty „Zdolny 2”
513 18

Ważna poszuki-
wani z życia w do-
mach prywatnych.
Oferty pod „Zdol-
na” do adm. „Il.
Republiki”

Chłowiec lub panien-
ka jako prakty-
kanci potrzebni Fo-
tografii Studio.
Północna 29

gzi fer-służarz po-
szukuje posady.
Może być na wy-
jazd. Oferty sub.
„Zdolny” do adm.
„Il. Republiki” il-19

poszukuję pokoju
słonecznego cen-
trum. Oferty z ceną
27 do adm.

Mieszkanie prosto
w schody wprost
od gospodarza do
wynajęcia. Oferty
pod „Kozłny”.

pokój frontowy
dwukrotny z
wejściem niekupu-
jącym wynajmę. O-
bejrzeć można od
godz. 1-jej. Cegiel-
niana 85, miesz. 12

pokój słoneczny u-
meblowany fronto-
wym od zaraz do
wynajęcia Piotrkow-
ska 145 m. 8. 16-19

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 sznait). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 sznait). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 sznait). ZARZĄCZOWE I ZAŚWIAD. PO TEKŚCIE 10 ZŁOTY. Zamiejscowe o 30 proc. Zagraniczne o 100 proc. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr. „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.